Rok XVII. Nr. 189. Sosnowiec, piątek 20 sierpnia 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy—25 groszy, do 100 wierszy —30 groszy za wiersz Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Tłustym drukiem po dwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Poseł japoński na audjencji u p. Prezydenta.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) — Pan Prezydent przyjął w ciągu dzisiejszego dnia na specjalnej audjencji posła japońskiego, p. Sato.

Konferencja w sprawie G. Śląska.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.)— Dzisiaj rano powrócił ze Spały p. Prezydent Rzplitej. O godzinie 11 odbyła się na Zamku konferencja w sprawach górnośląskich na której byli obecni ministrowie: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, pracy oraz wojewoda Bilski.

Pakt przyjaźni Polski z Jugosławją.

Warszawa, 19.8 (Pat) — Celem zacieśnienia węzłów przyjaźni tak szczęśliwie istniejących między Rzplitą Polską a królestwem Serbów, Kroatów i Słoweńców odnośne rządy uzgodniły teksty paktów przyjaźni, i traktatu o arbitrażu i koncyljacji, których podpisanie nastąpi w Genewie we wrześniu rb. Przez traktaty te oparte w zupełności na zasadach Lig Narodów obydwa rządy chcą dać nowy dowód pokojowych dążeń, jakiemi są ożywione.

Narada w Belwederze.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) W czwartek o godz. 5 popoł. odbyła się w Belwederze narada ministra Piłsudskiego z ministrem spraw wewnętrznych Młodzianowskim celem uzgodnienia pracy obu resortów w zakresie spraw mobilizacyjnych i K.O.P., które to sprawy wchodzą jak wiadomo w zakres Ministerjum spraw wewnętrznych.

Niepożądani...

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) — Podchorążówka warszawska do dnia 26 bm. ma być przeniesiona do Ostrowa-Komorowa. Żadne argumenty, ani perswazje nie pomogły...

Nowe wydanie Olszańskiego.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) — Z Gdańska donoszą, że policja tamtejsza aresztowała we wtorek dnia 17 b. m. w dzielnicy portowej jakiegoś bezdomnego nieposiadającego żadnych dowodów osobistych człowieka. Osobnik ten przyprowadzony do biura policji oświadczył, że nazywa się Teofil Olszański i że jest zbiegłym studentem Uniwersytetu we Lwowie, gdzie w r. 1924 dokonał zamachu na Prezydenta Rzplitej p. Wojciechowskiego. Policja gdańska odesłała go na leczenie do szpitala miejscowego i wdrożyła dochodzenie celem ustalenia prawdziwości jego zeznań.

Kurs dolara w Warszawie.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) Kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił za gotówkę 8.98, na czeki 9.05. Banki prywatne oferowały bursom po kursie 9.04. czarna giełda 9.05.

Na rynku akcyjnym po wczorajszej zniżce dziś ożywienie i zwyżka.

Projekt budowy polskiej floty handlowej.

Do trzech lat — 18 statków o pojemności 70 tys. ton.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.). Na konferencji ministrów, odbytej po przyjeździe premjera Bartla, został wysunięty projekt, aby do budowy floty handlowej przystąpiło państwo.

Przedsiębiorstwo założone przez Rząd miałoby swe linje okrętowe tylko na wybrzeżu morza Bałtyckiego i Północnego.

W przeciągu 3 lat stocznie gdańskie, z któremi Rząd zawrze umowę, zbudują 18 statków o pojemności około 70 tysięcy ton. 10 statków będzie służyć do przewozu towarów masowego eksportu lub importu, 4 do przewozu towarów i emigrantów do portów zachodnio - europejskich, pozostałe zaś 4 do żeglugi przybrzeżnej.

Waluty obce z eksportu węgla w Banku Polskim.

Zwiększenie się zapasu walut za ostatnią dekadę.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) — Druga dekada, która kończy się z dniem jutrzejszym, zapowiada się dla Banku Polskiego, jak to można już dziś sprawdzić, doskonale. Nadwyżka skupu walut obcych nad sprzedażą wynosi **kilkanaście miljonów złotych.**

Sierpień jest pierwszym miesiącem w którym dają się odczuć **dobrodziejstwo wzmożonego eksportu węgla.** Dotychczas napływ walut obcych był wywołany nie eksportem węgla, ale wywozem produktów rolnych i żywego inwentarza.

Zaspokoić postulaty polityczne czy gospodarcze?

Różnica poglądów min Piłsudskiego i min. Młodzianowskiego w sprawie mniejszości narodowych.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) — Rozpatrzenie sprawy mniejszości narodowej, omawianej onegdaj na posiedzeniu Rady ministrów poruczono komitetowi politycznemu Rady ministrów w składzie:

Premjer Bartel — przewodniczący i ministrowie: Młodzianowski, Zaleski, Piłsudski i Makowski. Komitet polityczny ma przystąpić do rozpatrywania tej sprawy w sobotę lub poniedziałek przyszłego tygodnia.

W sprawie mniejszości ujawniła się w rządzie dość poważna różnica poglądów. Minister spraw wewnętrznych Młodzianowski dąży do **zaspokojenia aspiracyj gospodarczo-politycznych** żydów i Białorusinów (reforma rolna na kresach wschodnich, zaniechanie kolonizacji) i Niemców. **Minister spraw wojskowych chce natomiast głównie i Białorusinów (amnestja, uniwersy ińców i białorusinów (amnestja, uniwersytet ukraiński we Lwowie, samorząd na kresach wschodnich).**

Czarnogiełdziarze dostali po skórze.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) W środę wieczorem trwała na czarnej giełdzie w ciągu jednej godziny zwyżka na dolara. Pochodziła ona stąd, że żydzi otrzymali jakieś fałszywe wiadomości o rzekomej ofenzywie Berlina na złotego, o szalonej zwyżce dolara w Gdańsku itp.

Czarna giełda, która **od dłuższego czasu była nieczynna, nagle ożyła. Wśród żydów zapanowało niesłychane ożywienie. Dolar podskoczył na 9.20. Radość trwała jednakże niedługo, bo tylko godzinę.** Okazało się bowiem, że wszystkie wiadomości były fałszywe. O godzinie 10 dolar spadł na 9.08, a w czwartek rano na 9.01. **Czarna giełda poniosła ogromne straty.**

Włochy będą popierać Polskę

w sprawach uzyskania przez nią stałego miejsca w Radzie Ligi.

Rzym, 19.8 (PAT) — Wiceminister Grandi w wywiadzie z korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej na zapytanie, jaka będzie polityka na najbliższej sesji Ligi Narodów, odpowiedział:

Włochy udają się do Genewy bez żadnych zobowiązań w kierunku podtrzymywania czyjejkolwiek strefy. Włochy nie zobowiązały się wobec nikogo do podtrzymywania tych czy innych żądań. Włochy zachowają w Genewie ogólną linję tej polityki, jaką prowadziły w Locarnie. Polityka Włoch zupełnie pokojowa dążyć będzie do współdziałania w sprawiedliwem rozwiązaniu najważniejszych zagadnień genewskich. Włochy mają nadzieję, że w Genewie nie zostaną wysunięte bezwzględne żądania, uniemożliwiające pogodzenie słusznych aspiracyj poszczególnych narodów. **Włochy uważają, że żądanie Polski uzyskania miejsca w Radzie Ligi jest słuszne, i że to miejsce z wyboru Polska powinna uzyskać. Żądanie to jako słuszne Włochy mogą poprzeć i jego realizację powitają z zadowoleniem**

Pobożne życzenie Niemiec, czy fakt?

Berlin, 19.8 (PAT) — Według informacji „Deutsche Allgemeine Zeitung" z Genewy, dwie delegacje zasiadające w komisji reorganizacyjnej Rady Ligi, mianowicie: polska i hiszpańska miały podobno w ostatniej chwili wysunąć **projekt przyznania im w Radzie miejsc niestałych na okres 5 lat.** W związku z tem musianoby anulować wniosek poprzedni, w myśl którego plenum Zgromadzenia Rady przysługuje prawo odwoływania każdego z pośród członków niestałych tejże Rady. Wobec wybieralności członków Rady niestałych poraz wtóry po upływie czasokresu mandatowego członkowie ci korzystaliby faktycznie z prawa członków stałych, gdyż mogliby po upływie 3 lat być wybrani powtórnie.

Sprawa kredytów budowlanych dla wojska.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) Między p. ministrem spraw wojskowych i p. ministrem skarbu zarysowały się pewne **różnice poglądów na sprawę kredytów budowlanych dla wojska.**

Pan minister spraw wojskowych dał wyraz zapatrywaniu swego resortu na tę sprawę w liście wystosowanym do Ministerjum skarbu.

Należy mieć nadzieję, że różnica zdań będzie załatwiona po linji interesu państwowego, który wyłącznie może zdecydować gdzie kończą się nakazy postulatu sanacji skarbu, wobec zagadnienia obrony państwa.

W kwestji monopolu tytoniowego.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) Premjer Bartel wystosował wczoraj list do ministra skarbu Klarnera z żądaniem przedstawienia mu w najkrótszym czasie bilansu z monopolu tytoniowego za rok 1925 oraz szczegółowe sprawozdanie dotyczące gospodarki i stosunków panujących w monopolu tytoniowym.

Niebezpieczeństwo z poprawy gospodarczej

Warszawa, 19.8 (AW) — Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, w udzielonym przedstawicielom prasy wywiadzie zaznaczył, iż obok niewątpliwej poprawy gospodarczej istnieje związane z nią pewne niebezpieczeństwo 1) to możliwość powstania w społeczeństwie zbytniego optymizmu i odprężenie energji w kierunku przeprowadzenia sanacji i 2) to możliwość daleko idącej zwyżki złotego.

Międzynarodowy Trybunał sprawiedliwości.

Warszawa, 19.8 (PAT) — Dnia 1 września r. b. rozpoczyna się w Genewie konferencja międzynarodowa, zwołana z inicjatywy sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Jak wiadomo Stany Zjednoczone uzależniają swoje przystąpienie od przyjęcia 5 warunków. Na konferencję tę udaje się delegacja polska w następującym składzie: **delegaci: prof. dr. Michał Rostworowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Leon Babiński, radca prawny Ministerjum Spraw Zagranicznych, zastępca delegata dr. Tytus Komarnicki, radca ministerjalny Ministerjum spraw zagranicznych.**

Nowa linia kolejowa do Rosji.

Warszawa, 19.8 (AW) — Z dniem 1-go września otwarta zostanie nowa linja dla ruchu towarowego z Sowietami. Linja iść będzie na Olechnowicze — Mińsk.

PRZEGLĄD PRASY.
Kiełbik federacyjny.

Zaczyna być w modzie dziwny liberalizm wobec mniejszości narodowych, zalatujący już ideą federacyjną, która jak wąż morski wychyla się z mętnych fal t. zw. sanacji. Na ten temat w urzędowym „Nowym Kurjerze Polskim" ukazał się artykuł b. posła do Dumy rosyjskiej generała p. Babiańskiego, zawierający program sanacji naszych kresów.

P. Babiański chciałby we wschodnich województwach pootwierać wszędzie szkoły ruskie (ukraińskie) i białoruskie, nie uważając na to, że ludność sama radaby kształcić swe dzieci w języku polskim. W cerkwiach prawosławnych radby słyszeć tylko język ukraiński i białoruski, nie licząc się ztem, że w całym szeregu miejscowości ludność burzyła się przeciw takim inowacjom. Najmniej zaś poczytalne jest następujące żądanie gen. Babiańskiego.

Zaprzestać kolonizacji przy wprowadzeniu reformy rolnej, jedynie mieć na względzie potrzeby ludności miejscowej.

Są ludzie, którzy oślepieni teorją, ślepi są na rzeczywistość. Gen. Babiański szczodry jest dla Rusinów i Białorusinów, naogół b. obficie wyposażonych w grunta, a zapomina o tem, że włościanin polski dusi się na swych małych zagonach, zagranicę wyjeżdżać nie może i pozostaje mu jedyny sposób ratunku: parcelacja folwarków polskich na wschodzie.

Ale czegóż ludzie pomyleni politycznie nie zrobią, aby wyprostować ścieżki przed utopją t. zw. federacji, która idzie ku nam z „griaduszczem" chamstwem od wschodu.

Eupen i Malmedy.

Pisma francuskie doniosły, że Belgja sprzedała Niemcom za cenę jednego miljarda franków złotych terytorja Eupen i Malmedy, które na mocy traktatu Wersalskiego Niemcy odstąpiły Belgji.

Z okręgami tymi miała Belgja nieco kłopotu, mimo to dwukrotne propozycje Niemiec co do tranzakcji finansowej i zwrotu tych okręgów rozbijały się o upór Belgji. Trzecią propozycję wznowili Niemcy w lipcu b. r., wysuwając cenę miljarda franków złotych. Rząd belgijski podobno tę propozycję odrzucił, ale nie chce jej odrzucić prasa i opinja publiczna belgijska, której uśmiecha się miljard złotych franków.

Co w tem wszystkiem najciekawsze, to fakt — na który zwraca uwagę „Warszawianka — że

Oto ten chochy, że biedne Niemcy, które nie mogą zapłacić odszkodowań, należnych Francji, stać na takie złote interesy gdzieindziej. A i to jest ciekawe, że nawet te, gwarantowane w Locarno, granice zachodnie traktatu Wersalskiego nie są wcale przez Niemców uważane za nienaruszalne. Nie kijem je, to pałką; nie bagnetem, to złotem.

Rzecz najważniejsza i najpoważniejsza, to że w razie dokonania tej tranzakcji stworzyłoby się precedens. Nie chodzi o to maleńkie terytorium, bez którego być może Belgja mogłaby się obejść: chodzi o moralno-ideowe podstawy traktatu Wersalskiego, które, zachwiane i, co tu mówić, w danym wypadku istotnie skompromitowane w jednym punkcie, tem odważniej i groźniej mogłyby być atakowane na każdym innym.

Już dziś dają się, w Anglji n. p., słyszeć głosy, że w drodze jakiegoś analogicznego „wyrównania", Niemcy mogłyby starać się uzyskać od Polski t. zw. korytarz, a może i Śląsk... A potem może i od innych krajów, co zechcą... Biedne Niemcy są na to dość bogate.

Zresztą na Śląsku swojego rodzaju handel już teraz idzie. Handel na dusze dzieci polskich. Za parę butów, ubranie i t. p. zacłki usiłują organizacje niemieckie na Śląsku polskim, w państwie polskiem ściągać polskie dzieci do niemieckiej szkoły. Takie kupowanie duszy dziecka dziś, to jest kupowanie przyszłego obywatela, wyborcy, ludności, która o losie kraju decydować będzie.

Wogóle zamało zwraca się uwagi na to, co się na polskim Śląsku dzieje. Niemcy mają pieniądze zawsze na to, co potrzeba, a Polska, niestety...

Nędza demoralizuje jednostki, demoralizuje i narody. Wobec nędzy ogólnej, powojennej, pytanie: Czy Europa jest na sprzedaż? nabiera realnego znaczenia!

To realne znaczenie nabiera cech groźnych zwłaszcza w obecnej sytuacji, gdy kierujący polską polityką ludzie zaprzątają sobie głowę zbankrutowaną już dostatecznie federacją i przez zwrócenie uwagi na wschód nie chcą widzieć grozy ze strony Niemiec.

Anglicy martwią się pomyślniejszą konjunkturą dla Polski.

Trzy powody niepokoją i denerwują wyspiarzy.

Londyn, 19.8 (AW) W tutejszych kołach politycznych obawiają się, iż dalsze ostawanie **Hiszpanji na stałe miejsce w Radzie Ligi wzmocniłoby stanowisko Polski.** Prasa angielska **głównie lewicowa** wyraża swe obawy i z następujących powodów.

1) żądanie Hiszpanji utrzymania Tangeru może być uważane za dowód, że Primo de Rivera chce się imać polityki agresywnej i pokazać światu, że Hiszpanja jest mocarstwem pierwszorzędnem i przez to ma prawo do stałego miejsca.

2) na przypuszczenia, że hiszpańsko-włoski zawiera tajemną umowę, któraby mogłaby przyczynić niepewności na morzu Śródziemnem.

3) **grozi niebezpieczeństwo, że Francja pod rządami Poincarego wystąpi z żądaniem na korzyść Polski, które będzie powodem starcia z Niemcami.**

Rząd, przemysłowcy i górnicy angielscy.

Rząd ma nadzieję zakończenia strajku, a górnicy burzą się.

Londyn, 19.8 (AW) „Daily Telegraph" komunikuje, że zaproszenie na konferencję wysłane przez sekretarza Cocka do właścicieli kopalń **nie zawiera żadnych warunków. Tematem dyskusji będzie ustalenie polityki w poszczególnych rewirach węglowych.** Skoroby rokowania te spełzły na niczem to rząd wystąpi w roli pośrednika. Na posiedzeniu konserwatystów w Swansea **wyraził Churcil nadzieję, że konflikt zostanie wkrótce zażegnany. Zastrzegł się on jednakże, że rząd nie będzie udzielał żadnych subsydjów.** Uwaga ta jakoteż dalsze zastrzeżenie, że rząd zamierza wyrównać ostrą różnicę między cechami a partjami politycznemi **wywołały burzliwe protesty wśród obecnych robotników.**

Doniosłe znaczenie traktatu grecko-jugosłowiańskiego.

Paryż, 19.8 (PAT) „Petit Journal" określa traktat przyjaźni, podpisany między Grecją a Jugosławją, **jako wydarzenie niezwykle doniosłe, które zbliży Grecję do Małej Ententy i stanowić będzie ważny etap na drodze do bałkańskiego paktu bezpieczeństwa.** Rząd Pangalosa — pisze dziennik — zdaje się orjentować w kierunku polityki bardziej roztropnej.

„Le Gaulois" pisze w tej sprawie: Zdaje się że Bałkany stają się rozumniejsze: układ grecko-jugosłowiański jest tego znamiennym **objawem,** a jednocześnie korzystnem wydarzeniem, które zabezpiecza półwysep Bałkański przed niespodziankami i ewentualnemi konfliktami, oraz skłania Bulgarję do spokoju. Zdaniem dziennika jest rzeczą prawdopodobną, że rokowania francusko-jugosłowiańskie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Zdaniem „Homme Libre" jedna z największych chmur, która zaciemniała horyzont bałkański, rozwiała się, kładąc kres bardzo drażliwej sytuacji, jaka trwała od maja 1924 roku.

Gen. Gajda zdradził sowietom wojenne plany francuskie?

Interwencja rządu francuskiego w Pradze.

Paryż, 19.8 (AW) Ze sfer zbliżonych do Quai d'Orsai komunikują, iż rząd francuski interwenjował na wniosek marszałka Focha w drodze dyplomatycznej w Pradze. Powodem tego kroku było to, iż generał Gajda zdradził sowietom francuski plan wojenny i Ordre de Bataile. Rząd francuski zwrócił się do rządu Czecho-słowackiego z żądaniem natychmiastowego usunięcia generała Gajdy z piastowanego przez niego stanowiska. W tutejszych kołach dyplomatycznych jest zagadką, iż minister Benesz po zdemaskowaniu gen. Gajdy nadal pozostaje na stanowisku. Najciekawszym w tym skandalu jest to, iż Benesz dawno wiedział o działalności gen. Gajdy.

Rozprawa apelacyjna przeciw fałszerzom franków.

Budapeszt, 19.8 (PAT) — Dziś na rozprawie apelacyjnej przeciwko fałszerzom banknotów francuskich po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator. Podkreślił on na wstępie udział w zbrodni osobistości wysoko postawionych co zdaniem jego znajduje wytłumaczenie w nieszczęściach jakie spadły na kraj **oraz upadku moralności niektórych osób. Naród węgierski został surowo potępiony za akcję chcą zupełnie kołem rządowym.** Rozsadnikiem zbrodniczej działalności był Windischgrätz, jego pomocnikiem Nadossy. W konkluzji prokurator domaga się w stosunku do tych oskarżonych zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji a dla Ulry i jego towarzyszy łagodniejszej kary zaś dla Barossa i Szoertseya **oskarżyciel publiczny domagał się zniesienia wyroku.**

Po prokuratorze przemawiał przedstawiciel banku francuskiego domagając się zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji co do którego zasądzono na rzecz banku zgodnie z jego wnioskiem jeden frank tytułem odszkodowania. Przedstawiciel Banku francuskiego zaznaczył, że we **Francji wszędzie dobrze wiedzą iż naród węgierski zawsze potępiał podobne zbrodnie ataki jakie ukazały się w dziennikach francuskich nigdy nie były skirowane przeciwko narodowi węgierskiemu, który tak wiele wycierpiał.** Prestige i honor narodu węgierskiego zależał nie od postępowania kilku osób lecz od praw kraju.

Ostatni przemawiał obrońca.

Dalszy ciąg rozprawy odroczono z powodu święta narodowego do soboty.

Pakt włosko-turecki.

Londyn, 19.8 (AW) Dyplomatyczny korespondent Daily Telegraph komunikuje, że prawdopodobnem jest zawarcie paktu włosko tureckiego. Podstawą tego paktu będzie w każdym razie uznanie ogólne panujących układów, z tego jednakże wyjęto układ mocarstw z roku 1920 uznający Besarabję za terytorjum rumuńskie, ponieważ brak mu potrzebnej ilości ratyfikacji, aby otrzymać charakter ogólnej ważności.

Wielka katastrofa

Berlin, 19.8 (PAT) — Pisma donoszą, że na linji Berlin - Kolonja nastąpiła ubiegłej nocy wielka katastrofa kolejowa. Mianowicie: pociąg pospieszny, który wyjechał z Berlina o godz. 10.45 wieczorem wykoleił się w pobliżu stacji Lehr'e. Lokomotywa i 7 wagonów wyskoczyło z szyn. Siódmy wagon najechał na szósty, niszcząc go doszczętnie. Dotychczas stwierdzono 12 osób zabitych i 30 rannych. Przyczyną katastrofy był zbrodniczy zamach dokonany przez rozśrubowanie szyn.

Pierwsza konferencja została zerwana.

Londyn, 19.8 (PAT) — Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja między przedstawicielami właścicielami kopalń i delegatów górników. Konferencja nie dała pomyślnego wyniku i została zerwana.

Walki na pograniczu sowieckiem.

Wilno, 19-8 (AW) — W rejonie Łużek skonstatowano, że za granicą sowiecką wybuchł wielki pożar, który objął całą wieś pograniczną, znajdującą się na terenie sowieckim. W czasie pożaru dochodziły odgłosy gwałtownej strzelaniny. Według prawdopodobnych informacyj, jest to nowy fakt świadczący o walce, jaką toczy ludność pograniczna z władzami sowieckiemi. Z innych miejsc pogranicza także nadchodzą informacje o wypadkach odgłosów strzelaniny, zwłaszcza na pograniczu Białorusi sowieckiej.

Kto pod kim dołki kopie...

Wilno, 19.8 (AW) — Ostatnio okolica Rondomanki pow. Trockiego, położona na granicy polsko-litewskiej, była widownią nowego zamachu Litwinów na nasze straże graniczne. Oddział szaulisów urządził zasadzkę na patrol KOP'u, który w chwili, gdy zbliżał się do miejsca zasadzki, zaalarmowany został eksplozją granatu ręcznego. Okazało się, że eksplodował granat, przy którym manipulował jeden z szaulisów litewskich, zamierzając granat rzucić w patrol KOP'u. Litwin został przez wybuch zabity na miejscu, oddział litewski zaś widząc przedwczesne ujawnienie zasadzki, w popłochu wycofał się zagranicę.

Sowiety przeciw układowi francusko-rumuńskiemu.

Paryż, 19.8 (PAT) — Chicago Tribune donosi, że Litwinow polecił ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu Rakowskiemu zaprotestować przeciwko układowi francusko - rumuńskiemu. Rząd rumuński uważa ten protest za manewr zwrócony przeciw akcji generała Avarescu w Rzymie.

Majątki ziemskie w Rosji.

Moskwa, (Rps) — Smoleński „Raboczij Put" donosi, że komisarjat ludowy rolnictwa Białorusi sowieckiej postanowił wydzierżawić połowę t. zw. „majątków sowieckich", czyli byłych majątków prywatnych skonfiskowanych właścicielom prawnym przez rząd sowiecki osobom prywatnym. Decyzja ta została powzięta wskutek tego, że pod gospodarką sowiecką majątki te stwarzały w budżecie Białorusi sowieckiej znaczny deficyt.

Echa śląskie.

Powrót dzieci z kolonji letnich.

Katowice, 19.VIII. A. W. — W dniu dzisiejszym i wczorajszym wracały z kolonji letnich dzieci robotników G. Śląskich przeważnie z województwa lubelskiego, w liczbie kilkaset. Dzieci wróciły zdrowe i obficie obdarzone różnemi podarkami przez ludność tamtejszą. Każde dziecko zyskało na wadze 4—5 kg. Cały transport w imieniu komitetu, który je w województwie lubelskiem przyjmował na miejsce do Katowic prowadzili P. ławnik magistratu lubelskiego P. Choma i p. Kadura szef wydziału opieki społecznej przy magistracie lubelskim

Każde dziecko otrzymało od komitetu albo nowe ubranie, albo też odpowiednią ilość materjału na ubranie.

Jak nam oświadczano, dzieci z płaczem opuszczały swe kolonje nie chcąc wcale wracać do swych domów. W Lublinie dzieci żegnane były przez komitet przyjęcia z P. wojewodą Moskalewskim na czele przy dźwiękach orkiestr.

8-my dzień ciągnienia loterji państwowej.

Warszawa, 19.8 (Tel. wł.) — **W 8-mym dniu ciągnienia 13-ej loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:**

25.000 zł. — nr: 32024.

3,000 zł. — nry: 5425, 32354, 38850, 42031.

2,000 zł. — nry: 56378, 10118, 16025, 20652, 24089, 24182, 63520.

600 zł. — nry: 4380, 5643, 13023, 16768 27538, 32437, 34377, 33097, 37923, 38563 41615, 50554.

500 zł. — nry: 2853, 3932, 5211, 7306, 8245, 16117, 19225, 21030, 24412, 30938, 33659, 38752, 43071, 46585, 53763, 60079 65691.

400 zł. — nry: 53, 323, 3270, 4334, 9253, 10777, 11984, 13609, 14194, 15210 18016, 18153, 19547, 22206, 22723, 27011 28587, 32230, 33703, 37480, 37825, 40259 40889, 45392, 46161, 46631, 54605, 57185 60062, 60928, 61477, 63712, 64057.

Żydzi i mniejszości.

W ciągu ostatniej sesji sejmowej polityka żydowska straciła do pewnego stopnia kontakt z mniejszościami narodowemi w Polsce i w rezultacie zorganizowany w czasie wyborów blok mniejszości narodowych przestał faktycznie istnieć.

Zwłaszcza mniejszości słowiańskie, Rusini i Białorusini, odstrychnęli się od żydów w okresie t. zw. polsko-żydowskiej ugody, która stała się probierzem bloku. Okazało się bowiem, że blok ten był dla żydów zwyczajną asekuracją mandatów, dość dorywczo pomyślaną pod kątem tylko własnego interesu.

W ostatnim czasie rozpadnięcie się bloku pogłębiło się jeszcze bardziej, a po zamordowaniu Petlury przez żyda, partja ukraińska zaznaczyła swój wybitnie ostry antysemityzm, dochodzący aż do bojkotu żydów na terenie Małopolski wschodniej, która była dotąd widownią najbliższych wzajemności żydowsko-ukraińskich.

Mając to wszystko na oku, politycy żydowscy już obecnie zastanawiają się, w jaki sposób zabezpieczą się w przyszłych wyborach do Sejmu przed utratą dotychczasowych wpływów. Wpływy te tak czy owak ulegną redukcji. Blok mniejszości zapewniał żydom kilka mandatów w województwach wschodnich i dzięki tej formacji udało się im przejąć kilkanaście mandatów poselskich w Małopolsce wschodniej, gdzie partje ukraińskie wstrzymały się od udziału w wyborach, obronę zaś swoich interesów powierzyły posłom żydowskim. Przy najbliższych wyborach partje te głupstwa tego już nie popełnią, a skutek będzie ten, że żydowski stan posiadania w Sejmie zmniejszy się.

Jest więc nad czem pomyśleć, jak wyjść jako tako z tej sytuacji. Sprawą tą zajął się m. in. poseł E. Kirszbraum, który w prasie żargonowej rozwinął myśl utworzenia osobnej żydowskiej narodowej kurji wyborczej, której przypadłoby 11 proc. wszystkich mandatów do Sejmu i Senatu, przyczem w kurji tej wyborcami byliby sami żydzi.

Autor projektu stwierdza z ubolewaniem, że w łonie koła żydowskiego myśl ta napotkała na znaczny sprzeciw. Jedni z polityków żydowskich — zdaniem posła Kirszbrauna — uważają, że przy następnych wyborach uda się odgrzać wyborczy blok mniejszości, inni mają wielkie zaufanie do premjera Bartla, zapominając, że ten wyłączył z pełnomocnictw sprawę ordynacji wyborczej, a Rząd na własną rękę nie przeprowadzi jej.

Poseł Kirszbraun tłomaczy, że blok jest „środkiem obrony" tylko o charakterze prowizorycznym, ale nie radykalnym rozwiązaniem problemu zagwarantowania przedstawicielstwa ludności żydowskiej. Nie wierzy również w dobrą wolę polskiej lewicy wobec żydów i dlatego podtrzymuje swój odrębny projekt.

Oczywiście jest to pomysł narazie oderwany. Reforma ordynacji wyborczej musi nastąpić, lecz niewiadomo, jakie jej formy okażą się rezultatem kompromisu w przedewszystkiem między partjami polskiemi, z których żadna nie wysunęła dotychczas projektu utworzenia osobnych kurji narodowych.

Dla społeczeństwa polskiego ważniejsze są narazie inne zagadnienia z reformą ordynacji wyborczej związane, a przedewszystkiem sprawa zmniejszenia liczby posłów i podniesienia ich kwalifikacyj poselskich. W ramach zmniejszonego przedstawicielstwa musi zmniejszyć się liczba posłów żydowskich, przyczem wskutek rozproszenia ludności w całem państwie, nie tak łatwo uda się żydom zagwarantować akuratnie aż 11 proc., gdyż trudnem jest do pomyślenia, by geometrja wyborczą praktykowano głównie pod kątem interesów żydowskich.

Stworzenie osobnej kurji żydowskiej byłoby wprawdzie asekuracją 11 pr. mandatów żydowskich w przyszłym Sejmie i Senacie, jednakże tworząc kurję żydowską, należałoby w podobny sposób wyodrębnić i inne mniejszości narodowe, a tem samem usankcjonować typ Polski, jako państwa narodowościowego (w przeciwieństwie do narodowego) i zamknąć w ten sposób możliwość zwiększenia się w przyszłości wpływów społeczeństwa polskiego, które w Polsce powinno mieć zabezpieczony najpełniejszy rozwój i rozkwit.

M. P.

Miasto entuzjazmu.

ZAPAŁ, KTÓRY TWORZY CUDA. — PIELGRZYMKA PO WILNIE. — NA GÓRZE ZAMKOWEJ. — ŻYCIE LUDZI DZISIEJSZYCH.

(Korespondencja własna „Iskry").

Wilno, 16 sierpnia.

Każde miasto, jako owoc pracy i pieczołowitości wielu pokoleń, ma swój własny wyraz, własną duszę i jest symbolem tych pierwiastków wewnętrznych swych mieszkańców, które różnią ich od ludności innych dzielnic, choć żyjącej pod tem samem niebem i wielbiącej Stwórcę tą samą mową.

Gdy więc z murów Poznania wyczytać można surową trzeźwość i zmysł praktyczny jego budowniczych, gdy krakowski Wawel zachwyca przepiękną patyną majestatu królewskiego Piastów i złotego wieku Jagiellonów, gdy Lwów jest bohatersko wojowniczym kresowcem, a Warszawa, otwarta na wszystkie wiatry Zachodu, zniewala swym wykwintem, to

Wilno jest miastem młodzieńczego twórczego entuzjazmu.

Entuzjastą był Jagiełło, wznoszący ten gród na wzór Krakowa, przesiąkniętego kulturą Zachodu. Entuzjastami byli wszyscy jego następcy, a pierwszy wśród nich Zygmunt August, wyrafinowany estetą, który serce swe oddał temu miastu, gdzie zrodziło się

wielkie, królewskie miłowanie

ostatniego Jagiełłona i Barbary. Entuzjastami były rody Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Sapiehów, Kiszków, Książąt Słuckich i Ostrogskich, Tyszkiewiczów, Paców i tylu, tylu innych, co za przykładem królów wznosili wspaniałe gmachy, pałace i świątynie. I od spiżowego tonu kazań S k a r g i i bohaterstwa Kościuszki, syna ziemi Wileńskiej po przez

młodzieńczą pieśń Filaretów

i poruszającą z posad bryłę ziemi „Odę do młodości" i ekstatyczną „Improwizację" z trzeciej części „Dziadów" aż do płonących ogniem zapału i poświęcenia źrenic Traugutta, aż do bohaterskich porywów walki z bolszewikami — zawsze entuzjazm rozpalający serca, był głównym motywem życia grodu Giedyminowego.

Zwiedzenie tego drugiego po Krakowie miasta co do pamiątek historycznych jest podniosłą pielgrzymką przez stulecia minione. Zarówno ruchliwa ulica Mickiewicza, jak i zastygła w surowem zamyśleniu ulica Dominikańska, gdzie mury więzienia klasztornego opowiadają smutne losy Filaretów i tragedję powstania styczniowego, zarówno wyniosła Góra Zamkowa, z resztkami ruin potężnych murów, jak i ta co „w Ostrej świeci Bramie" wszystko to są niepisane dzieje Narodu, dzieje jego najwyższych wzlotów i krwawego upadku.

Nie zmogły tego miasta najazdy i częste klęski pożarów, nie zdarła z niego piękna kultury wieków barbarzyńska ręka Nowosilcowów i Murawjewów - Wieszatielej, nie zdeptała go brutalna stopa hord bolszewickich — Wilno ciągle żyje,

olśniewając architekturą gmachów

i przenawiając wiekuiście młodym zapałem, który budzi wiarę w jaśniejsze jutro.

Kiedy więc stolicę Przemysława szanować trzeba, a Kraków czcić dla jego pamiątek sławnej przeszłości, gdy rycerski Lwów wzbudza uwielbienie, a Warszawa radość i wdzięczność za jej uśmiech zalotny, to

Wilno do kochania przymusza.

Kto je raz ujrzy, ten na zawsze pokocha te mury.

A miłość ta budzi się przedewszystkiem tem, gdzie kochała Wilna!

Z wysokiej Góry Zamkowej w pobliżu grobu powstańców i Nieznanego Żołnierza roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków na dawną stolicę książąt litewskich: W ramach z drzew ciemnozielonych, rosnących na zboczach Góry, zaklęty został na wieki

imponujący i cudowny obraz miasta

ze złocistemi kopułami, strzelistemi wieżyczkami kościoła św. Anny, z przepotężnemi w swej monumentalności kolumnami portyku Katedry i z subtelnie harmonizującą z zielenią drzew patyną ciemno-szarawych dachów, krytych staroświecką dachówką. Z drugiej strony Góry wije się srebrzysta wstęga Wilji, co dąży do Niemna, „swego oblubieńca".

A gdy się zapatrzysz w to arcydzieło Stwórcy i ludzi, to ci się przypomną słowa wielkiego syna duchowego Wilna, Słowackiego, mówiącego w „Beniowskim" o Bogu: „On lubi huczny lot olbrzymich ptaków, a rozhukanych koni On nie kiełza: On piórem z ognia jest dumnych rysaków"...

Oto jest Wilno —

miasto wiekuistego i twórczego entuzjazmu.

— — — — — — — — — —

Schodząc z wyżyn Góry Zamkowej, odszedłszy od części dawniejszych murów obronnych, gdzie nad bramą świeci obraz cudowny, zwiedziwszy arcydzieła architektury, a przedewszystkiem kościół św. Piotra i Pawła, gdzie gorący temperament kresowców znalazł swój wyraz w oszałamiającem barokowem bogactwie dekoracyjnem wnętrza, odwiedziwszy wreszcie dom w zaułku Bernardyńskim, gdzie mieszkał Mickiewicz, a który (dom, oczywiście) jest obecnie własnością redaktora J. Obsta, zajdźmy

między ludzi dzisiejszych...

Malownicze położenie Wilna i atmosfera, przesiąknięta wielką tradycją, mają niewątpliwie wielki wpływ na kształtowanie się charakterów. Ulica wileńska, naogół dość mało ruchliwa, ma wszelkie znamiona powagi, zmieszanej z pogodą poczciwego uśmiechu. Niemasz tu denerwującego harmideru, niemasz na chodnikach gorączkowego pośpiechu, lecz życie, choć bujne i młode, hamowane jest w swem rozhukaniu wielką kulturą, w której wzrastały pokolenia od czasów Jagiełły.

A co najbardziej pocieszające, to chyba to, że nie pozostało

ani śladu po gwałtownej rusyfikacji

tego miasta. Po rosyjsku mówi dotąd jeszcze tylko spora część żydów, a postęp wśród nich w tym zakresie wyraża się w taki sposób, że niektórzy z żydów przestają mówić po rosyjsku, zamieniając ten język na... żydowski.

— Szkoda, że pan zimą nie przyjechawszy — mówią mi tu stylem wileńskim. — Bo to u nas dużo ludzi na wieś latem wyjechawszy, że to każdy ma kogoś w jakowymś zaścianku.

Tem się również tłomaczy pewne wyludnienie i mały ruch na ulicach Wilna.

— — — — — — — — — —

Życie polityczne polskie jest żywem odźwierciadleniem nastrojów, panujących w tutejszem społeczeństwie.

Grupa „sanacji moralnej", skupiająca się przy „Kurjerze Wileńskim" jest bardzo skromna pod względem liczebnym i wogóle nie jest poważnie brana w rachubę. Jest to najbardziej tu lewicowy odłam społeczeństwa.

Poważniejsze starcia na tle programowem odbywają się między bardzo tu silnym Związkiem ludowo - narodowym i bogatą we wpływy i pieniądze grupą konserwatywno-monarchistyczną.

Wyrazem opinji Związku ludowo-narodowego jest „Dziennik Wileński", konserwatyści zaś wydają „Słowo", zbliżone ideowo do krakowskiego „Czasu". Najaktualniejszą w tej chwili różnicą zapatrywań tych

dwu najpoważniejszych stronnictw

polskich w Wileńszczyźnie jest sprawa stosunku do wypadków majowych i sanacji. Podczas gdy „Dziennik Wileński" zajmuje wobec obecnego rządu stanowisko krytyczne, to „Słowo" bez zastrzeżeń zapisało się do obozu „odrodzenia moralnego".

Nastroje polityczne wśród ludności białoruskiej są od maja niewyjaśnione. Dotąd stosunek do aktualnych zagadnień politycznych wśród tej ludności jeszcze się nie ukształtował.

O Litwinach nikt tutaj nie mówi, jest ich bowiem zaledwie

około 1000 w całem Wilnie.

— — — — — — — — — —

Za chwilę odejdzie pociąg w stronę Grodna. Z prawdziwie głębokim żalem żegna się ten

najpiękniej położony gród

ze wszystkich innych większych miast polskich. W ostatniej chwili, w godzinie odjazdu trzeba spojrzeć raz jeszcze na te prześliczne gmachy, w których uwieczniły się pragnienia i tęsknoty ich twórców, umiłowanie hojności i wspaniałości, lub surowa zaduma. Z murów tych milczącą kamienną wymową trafia do serca duch narodu i każe przeżywać zamierzchłe lata, historję wieków minionych, a przecież tak bliskich i tak bardzo nam drogich.

Chodźmy pożegnać kolumnadę katedry, a w niej wspaniałą kaplicę z relikwjami św. Kazimierza i z prochami Barbary Radziwiłłówny, chodźmy jeszcze raz spojrzeć w srebrne fale Wilji i nasycić oczy widokiem miasta z Góry Zamkowej, gdzie Giedymin ongi śnił swój sen o żelaznym wilku.

K. Ćwierk.

Międzynarodowa wystawa sanitarno-higjeniczna w Warszawie.

Polskę i Warszawę spotyka wielki zaszczyt. Po Brukseli, Rzymie i Paryżu stolica Rzeczypospolitej będzie w czerwcu roku przyszłego miejscem obrad IV Międzynarodowego Kongresu medycyny i farmacji wojskowej. Z tego powodu urządzona będzie w Warszawie Międzyn. Wystawa sanitarno-higjeniczna, która ma trwać od dnia 30 maja do dnia 30 czerwca 1927 r. Wystawa ta ma być obrazem naszej nauki i pokazem naszego przemysłu; ma być popisem przed zagranicą. Pod względem propagandowym ma to niezmierne znaczenie. Minister spraw wojskowych powołał Komitet Wystawy i wyznaczył na nią gmach Szkoły podchorążych wraz z przyległemi placami. Zapowiedziany jest zjazd oficjalny delegatów około 40 państw. Zjazd tak licznego grona wybitnych przedstawicieli medycyny i farmacji wojskowej przyczyni się niewątpliwie do lepszego poznania Polski przez cudzoziemców i wpłynie należycie na opinję europejską tak mylnie, a często złośliwie u nas informowaną. Wystawę ze względu na charakter międzynarodowy musimy zorganizować jaknajstaranniej; powinniśmy tu dowieść, że staramy się nie ustępować innym państwom europejskim.

Radiotelefony na kolejach.

Dnia 13 b. m. odbyła się w Ministerjum kolei w Wydziale zabezpieczeń pociągów narada w sprawie zastosowania w kolejnictwie stacyj radjotelefonicznych nadawczych i odbiorczych. Na naradzie rozważony był projekt zainstalowania kilku takich stacyj na ważniejszych węzłach i stacjach kolejowych na Kresach wschodnich, narazie tytułem próby. Stacje te mogłyby oddać duże usługi w zwalczaniu bandytyzmu i napadów dywersyjnych. Typy aparatu radjowego nadawczo - odbiorczego własnego pomysłu przedstawił Ministerjum kolei inż. Keller. W najbliższym czasie zostaną wykonane próby z tym aparatem, które wykażą, czy może on znaleźć ewentualne zastosowanie w kolejnictwie.

Ministerjum kolei śledzi i interesuje się rozwojem radja, przeprowadzając studja nad możliwościami zastosowania fal radjowych do sygnalizacji kolejowej. Przy obecnym stałym rozwoju radja może już w najbliższej przyszłości fale radjowe, odpowiednio zastosowane, ułatwią zapobieganie katastrofom kolejowym.

Zjazd katolicki w Warszawie.

Otrzymaliśmy następujący, szczegółowy program posiedzeń i czynności zjazdu:

D. 27 b. m. dzień wstępny zjazdu. Godz. od 5 do 7 wiecz. zebranie recepcyjne dla uczestników zjazdu, urządzone przez radę miejską m. st. Warszawy w ratuszu; godz. 7 wiecz.—powitanie relikwji św. Stanisława na przystani W. T. W., przy moście ks. Poniatowskiego; godz. 7 ipół wiecz. procesja z relikwjami do kościoła OO. Jezuitów.

D. 28 b. m. dzień pierwszy zjazdu Godz. 9 zrana—uroczysta msza św. w kościele Zbawiciela, celebrowana przez J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, kazanie podczas mszy św. wygłosi ks. pos. Nowakowski. Godz. 10 zrana—pierwsze posiedzenie plenarne. Przemówienie prez. komitetu główn. p. Wład. Glinki, przemówienie marszałka zjazdu, przemówienia gości i przemówienie J. Em. ks. kardynała Kakowskiego. Referaty: 1) Rocznica św. Stanisława. a chwila obecna—p. Antoni Chaciński, przedst. młodzieży katol. 2) Rodzina w zamiarach Opatrzności—O. Jan Roztworowski—Kraków. Godz. 4 i pół po poł. Posiedzenia sekcyjne: sekcja religijno-moralna, Związek matek chrześcijańskich—ks. dr. Maśliński—Katowice. Jak zbliżyć do religji ojców rodzin—ks. Koźlik—Katowice. Błędy w sprawie zawierania małżeństw—mec. Janczewski—Warszawa. Sekcja wychowawcza: Najważniejsze w tej chwili postulaty katolickiego wychowania młodzieży—dr. Koperska—Warszawa. Katolickie organizacje młodzieży szkolnej—ks. pr. de Ville. Katol. organizacja młodz. pozaszkolnej—ks. Bilko—Poznań.Katolickie organ. młodzieży rzemieślniczej—p. Dalecki—Kraków Szkoły koedukacyjne i zabawy mieszane—dyr. Zieliński—Włocławek. Sekcja lekarska: Zdrowotność całkowitej wstrzemięźliwości—dr. Ad. Kozerski—Warszawa. Neomaltuzjanizm—dr. Rydlewski—Poznań. Zwalczanie chorób płciowych i profilaktyka ze stanowiska katolickiego—dr. Karnowski—Poznań. Sekcja prawnicza: Sprawa projektu polskiego prawa małżeńskiego — Memorjał i tezy podane przez Tow. Piotra Skargi. Sekcja gospodarcza: Równowaga budżetu domowego—posł. Holder-Eggerowa—Podlasie. Praca familijna i praca zawodowa kobiet zamężnych—ks. prałat Godlewski—Warszawa. Godz. 3 i pół po poł.—akademja ku czci św. Stanisława Kostki w Filharmonji.

D. 29 b. m. drugi dzień zjazdu. Godz. 9 zrana msza św. w kościele Zbawiciela; godz. 10 zrana drugie posiedzenie plenarne. Religijna sankcja. sakramentalność i nierozerwalność małżeństwa— mec. Jankowski—Ostrów Wielkp. Przyczyny moralno-religijne i społeczne dzisiejszego upadku rodziny—pos. Błażewicz—Warszawa. Seksualizm, jako tło życia dzisiejszego—dr. Kozerski—Warszawa. Przyczyny polityczne dzisiejszego upadku rodziny katolickiej i polskiej—posł. I. Puzynianka—Warszawa. Godz. 3 po poł. koncert w Filharmonji: godz. 4 i pół po poł. pochód manifestacyjny od politechniki do katedry: godz. od 6 do 10 wiecz. wyświetlanie filmu „Ku wyżynom", dram. z życia św. Stanisława.

D. 30 b. m. — trzeci dzień zjazdu. Godz. 8 zrana msza św. w kościele Zbawiciela; godz. 9 zrana posiedzenia sekcyjne. Sekcja religijno-moralna: O niektórych zasadniczych momentach wychowania religijnego w rodzinie—p. J. Kotarbińska— Warszawa. Krucjata eucharystyczna dzieci—matka Ledóchowska—Pniewy. Współdziałanie rodziny ze szkołą, jakie jest i jakie być powinno—p. Janota-Bzowski—Kraków. Organizacja katolicka na terenie rodzin. parafji i djecezyj — ks. Gawlina—Katowice. Sekcja wychowawcza: Wychowanie młodzieży w okresie rozwoju—dr. Drabczyk—Warszawa. Organizacja życia religijnego młodzieży szkół wyższych— p. Wł. Lewandowicz—Warszawa. Wychowanie społeczne młodzieży—pos. Błażejewicz—Warszawa. Sekcja lekarska: Eugenika—dr. Z. Zakrzewski—Warszawa. Znaczenie i granica sportów—dr. Riecherówna—Warszawa. Alkoholizm—dr. Gantkowski—Poznań. Walka z alkoholizmem—koreferat p. prez. Bartla—Warszawa. Sekcja gospodarcza: Żeńskie szkoły gospodarstwa domowego—p. F. Garapichowa—Lwów.Godz. 4 i pół po poł.—trzecie posiedzenie plenarne. Katolickie wychowanie młodzieży: Obowiązki rodziców—hr. M. Sobański—Warszawa. Obowiązki Kościoła—J. Em. ks. bisk. Okoniewski—Pelplin. Obowiązki szkoły—dr. Koperska—Warszawa. Obowiązki społeczeństwa i państwa—pos. Święcki — Płock. Przyjęcie rezolucyj i postanowień zjazdu. Słowo pożegnalne J. Em. ks. kardynała Kakowskiego. Od g. 6 do 10 wiecz. wyświetlenie filmu „Ku wyżynom", dram. z życia św. Stanisława; g. 9 wiecz. raut pożegnalny w salach resursy kupieckiej.

Potrzeba burs w Sosnowcu.

Przykład Małopolski. — Internat seminarjum nauczycielskiego. 250 kandydatów. — Słowo o prywatnych seminarjach uczniowskich

Zbliża się rok szkolny i setki młodzieży znów zapełnią puste dziś budynki szkolne. znów też wypłyną na wierzch i różne bolączki szkolne w związku z troską o wychowanie przyszłego pokolenia.

Taką bolączką jest w Sosnowcu m. in. **brak internatów czyli burs** dla młodzieży pochodzącej z dalszych stron. Bursy rozwinięte są szczególnie w Małopolsce, gdzie spełniają b. doniosłe zadanie zarówno pedagogiczne jak i społeczne. Pod względem pedagogicznym wykonują znakomicie opiekę pozaszkolną i uczą rygoru życia społecznego. Pod względem społecznym ułatwiają dostęp do szkół średnich i zawodowych tej młodzieży, której rodzice mieszkają zdala od środowisk szkolnych. Dzięki istnieniu burs udało się znakomicie **odświeżyć polską inteligencję** dopływem włościan.

W b. Kongresówce sprawa burs społecznych znajduje się w powijakach. W Sosnowcu np. istnieje zaledwie jeden internat dla uczniów Seminarjum nauczycielskiego męskiego, który dzięki opiece dyr. Mazura i jego przedsiębiorczości daje przytułek i **możność kształcenia się kilkudziesięciu (20—30) młodzieńcom.**

A przecież i w Sosnowcu zdałoby się w tym kierunku rozwinąć szerszą inicjatywę. Wszystkiej młodzieży w szkołach średnich kształci się w szkołach tutejszych około 3500, w tem około 1700 chłopców. Młodzieży dojeżdżającej do szkół z kopalń i sąsiednich miejscowości jest około 20 proc. **Około 10 proc. młodzieży musi szukać pomieszczenia na stancjach prywatnych.**

Innemi słowy, gdyby zechciano pomyśleć o założeniu dalszych internatów, **znalazłoby się odrazu najmniej 250 kandydatów i kandydatek,** których rodzice chętnie oddaliby swe dzieci w dobre ręce, szczególnie włościanie, którzy aczkolwiek mało jeszcze myślą w naszych stronach o kształceniu swych dzieci, niemniej w dość już na początek pokaźnej liczbie przysyłają je po naukę z **powiatów: Olkuskiego, Pilickiego i Włoszczowskiego.**

Stancje prywatne dla tej sfery młodzieży znajdują się w nader opłakanym stanie. Gdy w internacie im. ks. Budkiewicza przy Seminarjum nauczycielskiem męskiem chłopiec ma **za 50 zł. miesięcznie** pełne utrzymanie, dobre mieszkanie i należytą opiekę, stancje prywatne żadnego z tych warunków dopełnić nie potrafią.

Zwłaszcza włościanie wyszukują oczywiście stancje najtańsze, płacąc po 10 — 15 zł. miesięcznie i wiktuały, pozatem zostawiają swym dzieciom pewną gotówkę na obiady. Uczniak na takiej stancji otrzymuje rano gorącą wodę, pije herbatę z sacharyną i zagryza często już **pleśniejącym chlebem.** Pieniądze, zostawione mu na obiady, wyda najczęściej odrazu na różne faramuszki, na kino itp., a potem głoduje. Nic dziwnego, że wśród tej młodzieży szerzy się gruźlica i demoralizacja. O moralnej stronie tych pomieszczeń uczniowskich zaświadczy dosadnie fakt **aresztowania ucznia przez policję wraz z domownikami, którzy trudnili się kolportażem bibuły komunistycznej.** Niewinnego ucznia puszczono wprawdzie na wolność, ale co można powiedzieć o wartości moralnej takiego środowiska?

Powołanie w takich warunkach jednej, dwuch, a nawet trzech burs uczniowskich, dla dziewcząt i chłopców oddzielnie, jest kwestja nader paląca w Sosnowcu. Każda inicjatywa w tym kierunku musi znaleźć **zrozumienie i poparcie społeczeństwa.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Piątek

Dziś Bernada Op.
Jutro Joanny Fremiot Wd.
Wsch. słońca 4.23
Zach. „ 6.57

Rocznica powstania śląskiego.

W związku z przypadającą rocznicą powstania śląskiego, grupa powstańców w Szopienicach urządza w niedzielę dn. 22 b. m. uroczysty obchód. Rano zbiórka powstańców w Szopienicach, poczem udadzą się wszyscy w ordynku do Sosnowca. Tu w kościele parafjalnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo i okolicznościowe kazanie, poczem powstańcy udadzą się na cmentarz sosnowiecki i złożą wieńce na grobie poległych w obronie Śląska i wygłoszone zostaną odpowiednie przemówienia. Z cmentarza udadzą się uczestnicy obchodu do „Baru pod Śląskiem" gdzie odbędzie się przyjęcie.

List otwarty Błękitnych Żołnierzy b. Armji generała Hallera do Żołnierza Polskiego.

Kolego!

15 sierpnia każdego roku obchodzisz Święto Twojej chwały.

Nic też dziwnego, że w dniu tym cała Polska ciśnie się na Plac Saski by hołd Ci Żołnierzu Polski złożyć.

W tym roku wielu zabrakło w gronie hołdowników Twej sławy — nie było najbliższych Twych Zwierzchników, nie było i nas. — Twoich kolegów, a nasze sztandary nie chyliły swych Orłów do stóp Twych, Obrońco Ojczyzny.

Nie naszą to jednak wina — zapomniano o nas.

Ale to nic! — nie na paradzie, lecz w potrzebie wojennej ujrzysz nas Kolego przy Twoim boku, niech tylko wróg ośmieli się targnąć na Majestat Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.

Dziś my Błękitni Żołnierze z pod Kaniowa, Rarańczy, Rokitna, z Murmanu, Syberji, Szampanji, Wogezów, Odessy, z nad Słuczy i Dniepru z pod Lwowa i Radzymina i wielu — wielu innych pól chwały — składamy Ci raport, że jakkolwiek od świętych prochów naszego Nieznanego Kolegi odepchnięci stać zawsze będziemy na straży naszych wspólnych ideałów Wielkiego i Wolnego Narodu w myśl hasła naszego:

Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały.

Związek Hallerczyków.

Wycieczki do Częstochowy.

Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu organizuje w nadchodzącą niedzielę wycieczkę na wystawę do Częstochowy. Zapisy przyjmowane są do dzisiaj.

Zarząd Towarzystwa podał podanie do Dyrekcji kolejowej o zniżkę kolejową dla swoich członków.

Zarząd Tow. Rzemieślniczego w Dąbrowie postanowił urządzić wycieczkę na Wystawę rolniczo-przemysłową do Częstochowy i w tym celu wszczął starania u władz kolejowych o wyjednanie wagonu i zniżkowego przejazdu.

Wyjazd dnia 22 sierpnia br. o godz. 5 rano.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat T-wa.

W dniu 29 b. m. organizuje się wycieczka Sokoła do Częstochowy dla zwiedzenia Wystawy rolniczo - przemysłowej. Udział biorą członkowie wszystkich Gniazd okręgu z rodzinami. Wyjazd z Sosnowca o 5 rano. przejazd ulgowy zapewniony.

Członkowie Gniazda sosnowieckiego, którzy pragną wziąć udział w wycieczce winni zapisać się w kasie ogrodu sportowego **do dnia 21 b. m. włącznie do godziny 8 wieczorem.**

Ulgowe bilety do Częstochowy.

Wobec licznych wycieczek, udających się z Sosnowca na Wystawę do Częstochowy, zwróciliśmy się do p. zawiadowcy stacji w Sosnowcu z prośbą o poinformowanie w sprawie ulgowego przejazdu.

Ulgowy przejazd mogą otrzymać wycieczki bez względu na ilość osób jadących, trzeba tylko wnieść podanie do Dyrekcji kolejowej warszawskiej. W podaniu należy wymienić: dokąd się udaje wycieczka, ilość osób. w jakim celu i charakterze. Podania lepiej jest przesyłać wprost do Dyrekcji warszawskiej, która załatwia je w przeciągu kilku dni.

Z posiedzenia Komisji cennikowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim obniżono ceny mąki i chleba o 1 grosz na kilogramie. Cena mąki obowiązuje od dzisiaj, cena zaś chleba od jutra.

Dziwnem wyda się każdemu postępowanie Magistratu sosnowieckiego, który nie raczy nawet podać do wiadomości ogółu uchwał komisji i dopiero sami drogą poboczną, chcąc powiadomić społeczeństwo o zniżce, musimy starać się o uzyskanie treści uchwały, powziętej na posiedzeniu komisji.

W obecnych czasach, gdy zniżka cen jest stale wyczekiwana przez mieszkańców, należy zawiadomić natychmiast o niej, aby niesumienni sprzedawcy, korzystając z nieświadomości ludności co do nowych cen, nie żądali od niej cen starych, lecz pobierali ceny zniżone.

Sądzimy, że Magistrat sosnowiecki na przyszłość postara się o każdej zniżce zawiadamiać ludność natychmiast za pośrednictwem prasy lub przez rozwieszenie plakatów.

Posiedzenie komisji.

Dzisiaj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie komisji rozjemczej dla spraw dozorców. W skład komisji wchodzą: jako przewodniczący p. inspektor pracy oraz przedstawiciele właścicieli nieruchomości i Związku dozorców.

Nosił wilk — ponieśli i wilka.

Jak donoszą z Warszawy, generalny inspektor administracji w Ministerjum spraw wewnętrznych, p. Twardo, otrzymał dłuższy urlop, z którego już nie wróci na dawne stanowisko. P. Twardo był inicjatorem nieudanej reorganizacji, polegającej głównie na przenoszeniu osób, zajmujących kierownicze stanowiska w administracji na inne miejsca, co w rezultacie wywołało ogólne niezadowolenie wśród społeczeństwa. w urzędach zaś chaos i dezorganizację. W wypadkach poważniejszych, gdzie przeniesienie musiało być należycie uzasadnione, p. Twardo osobiście przeprowadzał lustrację danego urzędu, przyczem wzywał „strony", tj. osoby postronne, od których zbierał informacje i skargi na kierownika lustrowanego urzędu, chcąc tym sposobem zebrać potrzebny materjał.

Kiedy i ten sposób zawodził, p. inspektor wynajdywał zarzuty natury „formalnej" i ostatecznie dopinał celu. Niedługa stosunkowo działalność p. Twardo miała ten skutek, iż władze centralne przekonały się wkrótce o zupełnej nieznajomości zagadnień administracyjnych p. inspektora i niezwłocznie przeniesiono go na inne, mniej odpowiedzialne stanowisko, z którego prawdopodobnie po urlopie zostanie zwolniony.

Dodać należy, iż Zagłębie nasze miało przyjemność zetknąć się z p. Twardo podczas głośnej „lustracji" starostwa Będzińskiego, która w rezultacie doprowadziła do bezpodstawnych i niepotrzebnych zmian na kierowniczych stanowiskach w powiecie.

Z gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego.

Przez doprowadzenie do należytego stanu ulicy Dziewiczej, która należy dzisiaj do najlepszych w Sosnowcu, skorzystały na tem przedewszystkiem znajdujące się tam szkoły, a między innemi gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego, które obecnie dokonało poważnej przebudowy. Poza tem, że cały lokal został gruntownie odnowiony, przebudowany został parter, w skutek czego jest urządzona poczekalnia dla interesantów i jak na wyższych piętrach, świetlica dla uczniów. Gimnazjum posiada prawa szkół państwowych i stale się rozwija, z początkiem roku szkolnego wprowadza obniżenie wpisu w klasach 1 i 2 do dwudziestu złotych miesięcznie. Obniżka opłaty wpływać winna na udostępnienie szkoły średniej szerszym warstwom społeczeństwa. Dla informacji podajemy, że kancelarja, Wysoka nr. 8 tel. 3-96, (wejście z ulicy Dziewiczej) jest otwarta od godz. 10 do 2 popołudniu, a do gimnazjum są przyjmowani kandydaci na podstawie świadectw szkolnych, lub egzaminu wstępnego. Do klasy 4-ej na podstawie ukończenia szkoły powszechnej. Początek lekcyj 1 września. 4680

Kasy chorych a towarzystwo lekarskie.

Zawód lekarski tem się różni od innych, że posiada więcej cech społecznych aniżeli inne i wymagał zawsze wielkiego poziomu etycznego od lekarzy. Ta okoliczność powodowała, że zarówno w sprawach zawodowych, jak i koleżeńskich panowała wśród lekarzy zawsze wielka solidarność, konieczna skądinąd w ciężkiej misji jaką pełnią niejednokrotnie lekarze. Ostatnio jednak zaszły pewne fakty, które wywołały silne wzburzenie w sferach lekarskich, naruszające dotychczasową spójnię.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o wyłamaniu się kilku lekarzy w Radomiu z obowiązującej uchwały w zatargu z Kasą chorych. Wśród nich znalazło się dwuch lekarzy z Zagłębia, cieszących się zresztą jaknajgorszą opinią, a jednemu z nich grozi relegowanie z Towarzystwa lekarskiego okręgowego, mianowicie doktorowi Meterze.

Od dłuższego czasu Kasy chorych prowadzą walkę z lekarzami, chcąc ich podporządkować w całości swej polityce i uczynić z nich niejako urzędników. Sfery lekarskie orjentują się w wadliwej budowie Kas chorych, które w obecnej swej organizacji nie mogą przynosić istotnej korzyści. Kasa chorych przytem użyła dziwnej metody w stosunku do lekarzy. Zorganizowała związek lekarzy kas chorych i z pośród nich osadza na różne stanowiska „kasowe". I tak oto dr. Metera, któremu grozi usunięcie z Tow. lekarskiego ma zostać naczelnym lekarzem w Radomiu. Tak samo oddaje się b. odpowiedzialne stanowisko w Miechowie lekarzowi z poza Towarzystwa lekarskiego okręgu kieleckiego.

Jednem słowem zastosowano metody, które rozbijają dotychczasową solidarność koleżeńską lekarzy i dalekie odbiegające od zasad etycznych.

Narazie ograniczymy się do tych kilku uwag, w niedługim czasie jednak powrócimy do szerszego omówienia tej sprawy, oświetlając niezbyt „sanatorskie" postępowanie pewnych sfer, którym nic w smak owocna działalność Tow. lekarskich, bacznie zwracających uwagę na walory etyczne. 5

Może obecnie zmienią się stosunki.

Onegdaj podaliśmy treść listu premjera p. Bartla w sprawie udzielania kredytów budowlanych, w którym p. premjer wskazuje, iż pożyczki na cele budowlane mają być udzielane przedewszystkiem na budowę domów robotniczych jedno i dwuizbowych. Może zarządzenie to usunie wreszcie anomalje, spotykane na terenie Zagłębia przy podziale i przyznawaniu pożyczek budowlanych, gdzie, jak w Dąbrowie np. lwia część pożyczki poszła na budowę socjalistycznego teatru, obywatele zaś, mający domy na ukończeniu lub potrzebujący niewielkich kwot na konieczny remont domów, nic nie dostali.

Uruchomienie przychodni przeciwgruźliczej.

Z Tow. przeciwgruźliczego w Zagłębiu dowiadujemy się, iż przychodnia przeciwgruźlicza Towarzystwa w Sosnowcu przy ul. Targowej Nr. 18, po przerwie wakacyjnej znów jest czynna we wtorki, czwartki, piątki i soboty od godz. 12 do 2 popołudniu.

Bratobójstwo w Czeladzi.

Krwawy posiew rodzinnych waśni i kłótni.

Onegdaj wieczorem ludność spokojnej naogół Czeladzi została poruszona niebywałym wypadkiem, jaki zaszedł w domu sukcesorów Pietruszki, przy ulicy Górna Węgroła 19.

W domu tym po śmierci obydwojga Pietruszków mieszkało 5 dzieci, mianowicie 3 synów i dwie córki. Rodzeństwo wspólnie zarządzało spuścizną i na tem tle

wynikały częste kłótnie, awantury, a nawet bójki.

Najdrażliwszą była kwestja pobierania niewielkiego komornego oraz pokrywania wydatków na niezbędny remont i utrzymanie czystości w domu. Największe pretensje rościli dwaj bracia Kazimierz i Władysław, uważając, iż oni tylko powinni zarządzać domem i nie pozwalając siostrom wtrącać się do niczego.

Pokrzywdzone siostry

nie mogły się zgodzić z tem stanowiskiem i w rezultacie między rodzeństwem trwała ustawiczna wojna. Wreszcie sprawa oparła się o sąd, który najstarszej siostrze przyznał prawo zarządzania nieruchomością. Decyzja władz sądowych nietylko nie usunęła nieporozumień w rodzinie, lecz przeciwnie — zaogniła stosunki. bracia bowiem, widząc, iż prawnie zostali odsunięci od samowolnej gospodarki, postanowili

ustawicznemi szykanami, groźbami a nawet biciem

wymóc na siostrach przywilej oddania im prawa administrowania domem. Stan taki trwał około półtora roku, to też łatwo sobie wyobrazić położenie sióstr, maltretowanych na każdym kroku przez złych braci.

Bezsilne dziewczęta były częstemi gośćmi w miejscowym komisarjacie, szukając tam pomocy i obrony przed brutalnością braci, lecz i to nie pomagało, gdyż

po każdej interwencji policji

bracia z tem większą zajadłością wywierali swą złość na bezbronnych siostrach.

Jedna z sióstr, 19 letnia Bronisława, nie mogła dłużej już znosić tego piekła i postanowiła w ten lub inny sposób zemścić się na wyrodnych braciach, bodaj kosztem wolności, własnej, a nawet życia.

Długo myślała nad wynalezieniem skutecznego środka, wreszcie zdołała się na istotnie niebywały czyn. Zauważywszy pewnego razu, iż jeden z wojskowych zainteresował się jej osobą i

przy każdem spotkaniu obrzucał ją czułemi spojrzeniami,

zawarła z nim znajomość, przyczem mając ukartowany plan, była dla sympatycznego żołnierzyka niezwykle łaskawa. Znajomość przybrała wkrótce takie formy, iż dziewczyna znalazła dobrą sposobność

zaopatrzenia się w jego rewolwer.

Zdobytą broń za pomocą której postanowiła rozprawić się ostatecznie ze znienawidzonymi braćmi, ukryła starannie. Na sposobność niedługo czekała. Następnego dnia, chcąc wynająć izdebkę zgłaszającemu się kandydatowi, udała się do mieszkania braci z żądaniem wydania jej klucza. W odpowiedzi, brat Kazimierz wyrzucił ją za drzwi, obsypując gradem przekleństw.

Plan zemsty dojrzał

całkowicie. Podniecona nową krzywdą, po chwili wpadła powtórnie do mieszkania braci i wyjąwszy błyskawicznym ruchem z za stanika rewolwer, poczęła strzelać do Kazimierza. Widząc, iż brat upadł na podłogę, skierowała broń do drugiego brata Władysława, lecz rewolwer się zaciął i wysoce zdenerwowana, oraz wyczerpana dziewczyna opuściła bezradnie rękę, z czego skorzystał brat i uciekł z mieszkania, zawiadamiając o zajściu policję. Kiedy na miejsce przybył patrol,

bratobójczyni posłusznie oddała broń

i bez oporu udała się do komisarjatu. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Przy oględzinach stwierdzono, iż Kazimierz otrzymał 3 kule w prawy bok: zmarł prawdopodobnie skutkiem wewnętrznego krwotoku.

Dziś dokonana zostanie sekcja zwłok.

Przesłuchiwana siostra

przyznała się

zupełnie do popełnionego czynu, przyczem oświadczyła, iż żałuje bardzo, że nie udało się jej zabić i drugiego brata. „Postanowiłam się poświęcić, życie moje złamane, niechby za to chociaż pozostała siostra miała spokój". Kiedy następnie zawiadomiono ją o śmierci brata, bolesny uśmiech przemknął po ustach dziewczyny. „Na kolanach będę Bogu dziękować, że lotr zginął", temi słowy zakończyła swe zeznanie.

Bratobójczynię osadzono w areszcie.

nia jak najlepsze, p. Eble sprowadził do Poznania swą wybraną i tam zawarł z nią ślub. Obecni państwo młodzi przyjadą do Grodźca, skąd w niedzielę wieczorem udadzą się z powrotem do Warszawy.

Kto jest instruktorem pożarniczym okręgu Będzińskiego?

W związku z notatką, zamieszczoną pod powyższym tytułem we wczorajszym nr. „Iskry", otrzymaliśmy ze Związku Straży pożarnych wyjaśnienie, iż na skutek dokonanej przed miesiącem reorganizacji podziału okręgów, instruktorem na okręg Będziński jest p. C. Mandat, a na okręg Zawiercki p. Wochtman, przyczem zaznaczyć należy, iż pod tym względem nie może być żadnych nieporozumień, gdyż o dokonanych zmianach wiedzą zarówno pp. instruktorzy, jak i wszystkie Straże pożarne.

Oświetlenie Dańdówki.

Za zgodą i na skutek starań mieszkańców wsi Dańdówka zostanie przeprowadzone tam oświetlenie elektryczne. Roboty przeprowadzi okręgowa elektrownia Zagłębia Dąbrowskiego i w tym celu bawił tam onegdaj delegowany przez elektrownię inżynier, który zbadał teren. Roboty, przy elektryfikacji zaczną się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, po ukończeniu robót przy zakładaniu elektryczności na drodze Modrzejów-Jęzor,

Rabunek w jasny dzień na ruchliwej drodze.

Obezwładniony piaskiem stracił gotówkę.

Piotr Utracki, piekarz zamieszkały w Zawierciu ul. Szeroka od dłuższego już czasu rozwoził chleb do okolicznych wsi i dotychczas podczas tych wyjazdów nie spotkał go żaden wypadek.

Lecz wypadki chodzą po ludziach i nikogo nie omijają. Tak też było i z Utrackim. Otóż wczoraj w czwartek podczas jednej z codziennych podróży na wracającego furmanką z Blanowic piekarza, na drodze między Blanowicami a Zawierciem dokonano napadu rabunkowego.

Utracki, jadąc o godzinie 10 rano nie przeczuwał nawet, że w biały dzień na drodze dość ruchliwej może go spotkać jakieś nieszczęście. Jednakże tak się stało.

Jakichś dwuch nieznanych osobników podskoczyło do wozu, zatrzymali konia.po czem **jeden z bandytów zasypał mu oczy piaskiem, drugi zaś ściągnął płachtę którą był przykryty chleb i omotał nią Utrackiemu głowę.** Obezwładnionego w ten sposób Utrackiego poddano rewizji i **zabrano mu 400 zło**tych. Przy szamotaniu się z napadniętym, napastnicy poszarpali na nim ubranie.

Obrabowawszy Utrackiego napastnicy zbiegli w nieznanym kierunku.

Cały ten **napad odbył się tak błyskawicznie**, że Utracki nawet nie zapamiętał rysopisu bandytów.

Charakterystycznym jest powyższy sposób urządzenia napadu, w którym bandyci nie posługiwali się bronią, biorąc pod uwagę ewentualność pochwycenia ich przez policję. Musieliby wówczas odpowiadać za swój czyn przed sądem doraźnym, urządzając zaś napad bez broni odpowiadają przed sądem zwykłym, co pociąga za sobą mniejszą karę.

Posterunek policji w Kromołowie, w obrębie którego dokonano napadu, zarządził natychmiast pościg i zawiadomił komisarjat policji w Zawierciu, **skąd na poszukiwania wyruszyła policja konna i piesza.**

Przypuszczać należy, że sprawcy śmiałego napadu zostaną wykryci i odpowiednio ukarani.

Przyjazd p. Frank A. Eble, członka misji ameryk. prof. Kemmerera do Grodźca.

W końcu bieżącego tygodnia oczekiwany jest w Grodźcu przyjazd p. Frank A. Eble, członka misji finansowej prof. Kemmerera, który zabawi tutaj przez pewien czas u państwa Ciechanowskich, właścicieli dóbr „Grodziec".

Jak wiadomo, p. Eble jest rzeczoznawcą dla spraw celnych i celem zapoznania się z naszą procedurą celną, objechał wszystkie placówki celne w Polsce, a w końcu zwiedził również i Gdańsk, gdzie gruntownie badał stosunki polsko-gdańskie.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż od wielu lat mamy w Stanach Zjednoczonych wielu wiernych i oddanych nam przyjaciół, a od roku 1918 kraj nasz doznał wielu dowodów tej czynnej przyjaźni ze strony Nowego Świata. Pomimo krótkiego swego pobytu w Polsce, p. Eble pokochał kraj nasz szczerze i najgorętszem jego pragnieniem jest przysłużyć się nam uczciwie dla uzyskania pomocy finansowej, tak niezbędnej nam dziś dla utorowania sobie drogi ku lepszej przyszłości naszej Ojczyzny i dobrobytu wszystkich warstw pracujących.

Pragnąc wywieźć z Polski wspomnie-

Kronika Olkuska.

Harcerz w podróży.

W Olkuszu bawił harcerz Henryk Stusto, drużynowy trzeciej drużyny w Pabjanicach, który w swej pieszej wędrówce po Polsce stara się poznać jej najpiękniejsze okolice. Na utrzymanie swe podczas podróży zarabia u gospodarzy oraz przyjmuje datki. Liczne zaświadczenia wskazują, że przebył już kawał Polski. (To przyjmowanie „datków" zasługuje na potępienie u harcerza—Przyp. Red.)

Dodatkowy budżet miejski.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zatwierdzono dodatkowy budżet, wyrażający się w przychodzie i rozchodzie w sumie zł. 203.928.29. Ważniejsze pozycje rozchodowe obejmują: zł. 2 tys. na gruntowną reparację budynków szkolnych i wieży ciśnień (wodociągi); zł. 30 tys. na wybrukowanie pierwszej części ul. Augustjańskiej, ul. Krakowskiej i alei Tad. Kościuszki; zł. 50 tys., na budowę nowej szkoły powszechnej (wykończenie); zł. 35.827.96 na przeprowadzenie wodociągu na ul. Ogrodzieniecką, 3 Maja i Tad. Kościuszki; zł. 2500.— na sporządzenie planów rozbudowy nowej dzielnicy miejskiej pod Czarną Górą; zł. 876.06 na urządzenie hipoteki dla tej dzielnicy; zł. 5 tys., na początkowe wydatki wywołane potrzebą pomiarów całego nieruchomego majątku miejskiego i sporządzenie planów; zł. 1300.— na przeprowadzenie linji rozdzielczej elektrycznej do parku i rzeźni; zł. 900.— na dodatkowe utrzymanie koni dla nadleśniczego; zł. 500.— na utrzymanie konia dla jego pomocnika; zł. 600.— na kupno i zbór nasion leśnych; zł. 800.— na obsadzenie nowemi sadzonkami poręb; zł. 5168.22 na przebudowanie budynku służby leśnej; zł. 34.287.78 na zapłacenie części daniny leśnej i t. p.

Budowa szkoły.

Komisja budowlana na ostatniem posiedzeniu postanowiła oddać roboty wyłożenia sali kąpielowej i ustępów kaflami firmie Kerth (miejscowa fabryka kafli); roboty malarskie p. Halkiewiczowi, a stolarskie p. Cieniowi. W myśl zapadłych uchwał, roboty około budowy gmachu szkolnego powierza się miejscowym rzemieślnikom. Do zupełnego wykończenia szkoły brakuje około 400 ławek, na które część materjału jest przygotowana, oraz innych drobnych przedmiotów. Prawdopodobnie od nowego roku szkolnego nauka odbywać się będzie w nowym gmachu szkolnym.

Harcerze olkuscy w podróży.

Siedmiu harcerzy z drużyn olkuskich wyjechało w dniu 17 b. m. w podróż o charakterze krajoznawczym. Pierwszy etap koleją do Kielc, skąd pieszo do Gór Świętokrzyskich, Sandomierza, Krakowa, bliższe okolice i powrót do Olkusza również pieszo. Środki pieniężne zaczerpnięto z ostatniej zabawy harcerskiej, która przyniosła czystego zysku do 300 złotych.

Kronika Zawiercia.

Wypłacenie zapomóg.

W poniedziałek dnia 23 b. m. Instytucja zastępcza Funduszu bezrobocia w Zawierciu przystąpi do wypłacenia zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym zamieszkałym na terenie Zawiercia.

Z przemysłu.

Onegdaj odbyła się konferencja strajkujących robotników fabryki „Erdal" z inspektorem pracy p. Galińskim z Sosnowca. Inspektor pracy naznaczył w najbliższych dniach konferencję, na której będą przejrzane poszczególne kategorje płac i w razie możliwości i konieczności [illegible] one odpowiednio skorygowane. Wobec powyższego robotnicy przystąpili w dniu wczorajszym do pracy, likwidując tem samem [illegible] strajk.

Również w sprawie zajść wywoływanych wywrotową działalnością Ćwika w T-wie akcyjnem „Zawiercie" ma przybyć tam inspektor pracy, celem zbadania na miejscu tamtejszych stosunków.

Komisja rozjemcza.

Wczoraj odbyło się w Zawierciu posiedzenie Komisji rozjemczej dla spraw dozorców, pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy p. Rychłowskiego. Rozpatrzono 12 spraw, z których 11 załatwiono definitywnie, zaś jedną odłożono do następnego posiedzenia.

Spółdzielnia „Rolnik" w Zawierciu.

W dniu 29 sierpnia roku bieżącego odbędzie się w Zawierciu w lokalu szkoły miejskiej Nr. 2 (dawniej Tow. akc. Zawiercie) szóste ogólne doroczne sprawozdawcze zebranie członków Spółdzielni rolniczo - handlowej „Rolnik" w Zawierciu za okres operacyjny 1925 roku.

Rachunek zysków i strat za 1925 rok wykazuje 33.486 zł. 89 groszy strat, przyczem jak widać z bilansu, Spółdzielnia „Rolnik" posiada w 1925 r. 1561 członków z kapitałem około 15.000 złotych.

Obrót wynosił około 600.000 zł. na czem Spółdzielnia osiągnęła zysk brutto 70.156 z. [illegible] Straty nie byłyby tak [illegible] Spółdzielnia operowała własnemi kapitałami, tymczasem anormalność działalności wynika już z zestawienia posiadanej sumy własnego kapitału i sumy dokonanych obrotów. Spółdzielnia „Rolnik" w Zawierciu tytułem samych odsetek od pożyczonych pieniędzy, dzięki którym mogła prosperować, wypłaciła różnym osobom około 17.000 złotych, co w wysokim stopniu, jeśli nie zupełnie, przyczyniło się do wysokości poniesionych przez nię strat, tembardziej że ogólne ciężkie warunki ekonomiczne w związku z nadzwyczaj dużą stopą procentową nie wpływałyby do [illegible] siębiorstw handlowo-przemysłowych.

Obecnie władze nadzorcze Spółdzielni występują z następującemi wnioskami, aby Walne Zgromadzenie 1) zatwierdziło bilans zamknięcia za 1925 r. i udzieliło absolutorjum Zarządowi i Radzie nadzorczej. 2) pokryło straty z funduszów zasobowego i specjalnego w sumie 19.215 zł. 83 gr., pozostałe zaś 14.271 zł. 06 gr. przez dopłatę po 9 zł. 20 gr. z funduszu udziałowego od każdego zadeklarowanego udziału. 3) zatwierdziło przedłożony budżet na 1926 rok w przewidywaniu 400.000 zł. obrotu w wysokości 46.800 złotych. 4) oznaczyło najwyższą sumę zadłużenia Spółdzielni „Rolnik" na 1926 r. w sumie 200.000 zł. 5) przyjęło zmianę statutu według nowego projektu opracowanego przez Związek rewizyjny w całości i 6) podniosło wysokość udziału do sumy 100 złotych.

Władze nadzorcze które występują z powyższemi wnioskami, [illegible] walne zebranie w nadzwyczaj trudnem położeniu, prawie że bez wyjścia. Krytyka będzie spóźniona, prawie że bezcelowa. Zebranie walne musi zatwierdzić wszystko co dotychczas zrobione jest. Władze nadzorcze przystępują do złożenia sprawozdania z prośbą o zatwierdzenie budżetu po 8 miesiącach od daty zamknięcia ubiegłego roku sprawozdawczego, budżet zaś jest prawie że wyczerpany bo przecież musiało się płacić wynagrodzenie pracownikom, procenty, koszta handlowe i t. p.

Tak więc zebranie sprawozdawcze, które zapewne przyjmie wnioski i przedłożenia władz nadzorczych Spółdzielni, zapowiada się dosyć burzliwie, o czem przekonamy się w najbliższej przyszłości.

Ze sportu.

Wielkie zawody konne w Częstochowie

Jak już donosiliśmy, w czasie trwania Wystawy rolniczo-przemysłowej w Częstochowie, na torze wojskowym przy 7 pap. zacząwszy w niedzielę dnia 22 i wtorek dnia 24 b. m. odbędą się wielkie zawody konne, organizowane przez Piotrkowskie Towarzystwo zachęty do hodowli koni.

Dzięki sprężystej organizacji i wydatnej pomocy czynników wojskowych z pp.: gen. Dąbrowskim, pułk. Koguskim i pułk. Nieniewskim na czele zawody zapowiadają się wyjątkowo świetnie. Do tej pory zgłosiły udział: chlubnie znana stajnia bar. Kronenberga (Wieniec), K. Niemojowskiego (Włoszczowa), 2 p. szwoleżerów, J. Stokowski, K. hr. Potockiego (Parzymiechy) i J. Ossowskiego. Biegać będą konie znakomitych jeźdźców por. Święcickiego, rotm. Suskiego, por. Stanawskiego, (szkoła kawalerji w Grudziądzu), pułk. Nieniewskiego.

Program obejmuje: w pierwszym dniu o g. 3 ppoł. 1) konkurs hipiczny, nagroda w sumie zł. 1200, przeszkód 12, 2) Gross-country, nagroda zł. 800, dystans około 4000 m., 3) bieg myśliwski z maestrem, nagroda zł. 400. Dzień drugi: g. 3 ppoł. 1) wielki konkurs hipiczny, nagroda pieniężna zł. 1600, 14 przeszkód, 2) Gross-country nagroda 1000, dystans około 5000 m., 3) bieg myśliwski z maestrem, nagroda zł. 500.

Bilety w cenie: na I miejsce zł. 1,50, II miejsce zł 2,50, krzesło w loży zł. 6, loża zł 20, wjazd samochodów zł. 10, wjazd powozów zł. 8. Dla zwiedzających wystawę w Częstochowie niewątpliwie konkursy hipiczne będą pociągającą atrakcją.

Dowcipny lokator.

Do handlu zoologicznego w Londynie wchodzi jegomość i oświadcza, że ma duże zamówienie, ale nie wie, czy właściciel sklepu zdoła je wykonać.

— Dlaczego nie? — odpowiada właściciel sklepu. — Dostarczamy wszelkiego rodzaju zwierząt. O jakie zwierzęta chodzi?

— O karaluchy!

— Co?

— Tak, o karaluchy. Potrzebuję ze dwa tysiące tych miłych zwierzątek.

Handlarz otwiera coraz szerzej oczy ze zdumienia.

— I na co, — pyta wreszcie — jeżeli wolno wiedzieć, potrzeba panu tyle karaluchów?

— Bo, widzi pan, gospodarz wyrzuca mnie z mieszkania, a adwokat jego oświadczył mi, że muszę mieszkanie oddać w takim stanie, w jakim je zastałem!

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kasy oszczędności.

Dnia 16 b. m. w Ministerjum skarbu pod przewodnictwem dyrektora departamentu obrotu pieniężnego p. Woytkiewicza odbyła się konferencja, która ustaliła tekst ostateczny rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji powiatowych i miejskich komunalnych kas oszczędności.

W ten sposób znajduje się na ukończeniu sprawa unifikacji bardzo rozbieżnego ustawodawstwa, obowiązującego w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej w zakresie kas oszczędności.

Zaznaczyć należy, że brak unifikacji tej odczuwać się daje od bardzo dawna, gdyż jeszcze w roku 1919 wniesiony był do Sejmu projekt ustawy o kasach oszczędności.

Kronika gospodarcza

Podatkowe wpływy w lipcu b. r. były zupełnie pomyślne. Ogólna suma dochodów z podatków i monopolów w lipcu sięga 135 miljonów, wobec 123 w czerwcu. Z poszczególnych grup podatków największy wzrost w stosunku do poprzedniego miesiąca wykazują podatki pośrednie i monopole. Z podatków bezpośrednich wpłynęło w lipcu 36.5 milj. zł. z opłat stemplowych 10.5 milj. zł., z ceł 17 milj. z podatków pośrednich 15 milj., z monopolów 52 milj. w czem z mon. tyt. 28 milj. złotych.

Eksport pszenicy polskiej przez porty rumuńskie. Konsulat Polski w Bukareszcie komunikuje, że rumuńscy kolporterzy zbożowi interesują się pszenicą polską dla eksportu tranzytem przez port rumuński Braila do Grecji, Włoch i innych krajów śródziemnomorskich. Podobno obecne ceny pszenicy polskiej pozwalają jej konkurować pomimo kosztów transportu z Polski do portów dunajskich z pszenicą rumuńską. Eksporterzy bowiem pszenicy rumuńskiej muszą opłacać cło wywozowe w wysokości 13 funt. ang., czyli 13.000 lei od wagonu 10.000 kg. Pozatem wielką dodnością dla eksportera nabywającego pszenicę polską jest łatwość i pewność dostawy.

Eksport towarów łódzkich do Egiptu. Podczas pobytu reprezentantów wielkich firm angielskich w Łodzi omawiano, między innemi, sprawę wznowienia i należytego zorganizowania eksportu towarów włókienniczych z Łodzi do Egiptu, skąd przemysł mógłby na dogodnych warunkach otrzymywać surowce. Ostatnio bowiem eksport manufaktury łódzkiej do Egiptu wzrósł znacznie a nic nie stoi na przeszkodzie jego dalszemu rozwojowi. Na zawadzie do zrealizowania poważniejszych tranzakcyj znajduje się jedynie brak bezpośrednich banków łódzkich z bankami egipskiemi, narazie więc przedstawiciele kupiectwa angielskiego ograniczyli się do wstępnych rokowań z reprezentantami przemysłu łódzkiego, we wrześniu jednak nastąpi zawarcie większych tranzakcyj na manufakturę.

Giełda warszawska.

Warszawa, 19 8. sierpień.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9,07
Dolar — 9.02
Londyn — 44.18
Paryż — 26 25
Wiedeń — 128.50
Praga — 26 93
Włochy — 30 05
Szwajcarja — 175 65
Holandja — 36183
Belgja — 26 84
Sztokholm — 243 45

Z całej Polski.

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI NA HELU.

Były prezydent Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechowski, spędza wraz z rodziną wywczasy na Helu. W gronie rodziny p. Wojciechowskiego widywać można często p. Władysława Grabskiego (syna b. premjera) który wkrótce ma wejść do tej rodziny, jako przyszły małżonek córki b. prezydenta, p. Zofji Wojciechowskiej. Wypoczawszy na wywczasach letnich, b. prezydent zamierza na jesieni powrócić do czynnej pracy w dziedzinie współdzielczości.

PROPAGANDA STRZELCA NA POMORZU

Fakt zdarzył się w Bydgoszczy dn. 16 b. m. w samo południe. Do brukujących ulicę robotników miejskich zbliżył się niejaki Marceli Skowroński, w umundurowaniu Strzelca, i jakkolwiek robotnicy nie znali go, rozpoczął z nimi rozmowę, namawiając do wstąpienia do Strzelca. Jeden z robotników, Władysław Kańciak, prosił Skowrońskiego, ażeby odszedł i nie przeszkadzał w pracy. Wobec jednak dalszego prowokującego zachowania się Skowrońskiego doszło do sprzeczki. Skowroński w pewnej chwili zacietrzewiony pobiegł do domu i po kilku minutach wrócił z bronią palną w ręku. Skowroński rozpoczął ponownie rozmowę z Kańciakiem, która nabierała bardzo ostrego tonu i wreszcie strzelił do niego, trafiając go w lewy bok. Stan Kańciaka jest niebezpieczny, gdyż grozi mu zakażenie krwi.

TAJEMNICZE POCZUCIE ŚMIERCI.

W Łodzi zdarzył się w tych dniach niezwykły wypadek. Przed dwoma tygodniami wybrał się na cmentarz poważny obywatel, p. Adamski aby w rocznicę śmierci pomodlić się na grobie swej matki. Towarzyszył mu syn dorosły i siostra. Gdy mieli już odejść od grobu, Adamski utkwił nagle wzrok w niebo i oświadczył, że widzi swoją matkę. Siłą zabrano go do domu, a lekarz orzekł, że stan Adamskiego jest zupełnie normalny. Mimo to pacjent uporczywie dowodził, że niebawem umrze i począł czynić wszelkie przygotowania do śmierci. Na drugi dzień Adamski oświadczył że we śnie ukazała mu się matka ponownie, przyzywając go do siebie. Dzień ten uważał za ostatni w swem życiu i spędził cały na modlitwie. Następnego dnia rano znaleziono go w łóżku bez życia. Śmierć zaskoczyła go nagle w czasie snu.

ŚWIAT NAUKOWO-ARTYSTYCZNY W ZAKOPANEM.

W Zakopanem bawi obecnie cały szereg znakomitości ze świata literackiego i artystycznego. Literaturę reprezentują: Władysław Orkan, Zenon Przesmycki, Zdzisław Kleszczyński, Władysław Lesiak, Ferdynand Goetel i Jodłłcz. Malarstwo i rzeźbę: Axentowicz, Augustynowicz, Kamocki, Kunze, Kisielnik i Kowalski. Pozatem przebywa [illegible] komity artysta scen warszawskich Mieczysław Frenkiel, oraz świetna recytatorka Kazimiera Rychterówna. Ze świata naukowego spędzają wakacje w Zakopanem rektorowie: Hryniewiecki i Estreicher, oraz profesorowie: Kot, Łempicki, Semkowicz, Szyjkowski, Grabowski, Lutosławski, Szober, Sinko, Remer i w. in. Z ramienia Państw. Instytutu geologicznego prowadzą badania geologiczne w Tatrach pp. Ferdynand Rabowski i Edward Passendorfer, badania flory i fauny Tatr prowadzą pp. Marjan Sokołowski, Bogusław Pawłowski, Karol Wallisch, Wacław Roszkowski, Józef Fudakowski, Witold Niesiołowski, Zygmunt Koźmiński, Stanisław Kryński i Stanisław Smreczyński.

JUHASI NAPADAJĄ.

Na powracającą z Morskiego Oka wycieczkę cyklistów napadło w okolicy Szaflar kilkunastu wyrostków góralskich, grożąc pobiciem, jeśli nie otrzymają kilku złotych. Napadnięci, między któremi było kilka kobiet znajdując się w okolicy pustej, musieli się okupić kilkunastu złotemi, poczem napastnicy zbiegli.

SPADLI Z WYSOKOŚCI 1000 METRÓW.

W dniu 17 b. m. wydarzyła się pod [illegible] kwią katastrofa samolotowa. Uległ jej [illegible] raz 6-go pułku lotniczego ze Lwowa na skutek nagłego zepsucia się motoru. Aeroplan spadł z wielkiej wysokości przeszło 1000 metrów na ziemię, rozbijając się. Pilot i obserwator cudem uniknęli śmierci.

Ze świata.

ASPIRYNA JAKO ŚRODEK SAMOBÓJCZY

Epidemja samobójstw w Budapeszcie zatacza z dnia na dzień coraz szersze kręgi. Lekarze ochotniczego pogotowia ratunkowego stwierdzili, iż samobójcy budapeszteńscy w ostatnich czasach starają odebrać sobie życie przez otrucie aspiryną. W tym celu zażywają oni 50 — 90 gramów tego lekarstwa. Ponieważ lekarze przez dłuższy czas nie mogli stwierdzić, jaką truciznę samobójcy zażywali, przeto akcja ratunkowa była zazwyczaj bardzo utrudniona. Obecnie jednak stosują lekarze przedewszystkiem środki, neutralizujące działanie aspiryny, dzięki czemu niejednemu samobójcy uratowano już życie.

PRZEGRANA DYPLOMATY SOWIECKIEGO.

Pisma francuskie donoszą, że kilka dni temu w kasynie w Vichy zwracano uwagę na dwuch siedzących przy jednym stoliku panów, z których jeden gwałtownie przegrywał drugi zaś wygrywał coraz pokaźniejsze sumy. Gra trwała kilka godzin i w ciągu tego czasu jeden z tych graczy przegrał znaczną sumę, przed drugim zaś zebrała się niemniejsza ilość banknotów, tak że można było powiedzieć, że pieniądze jednego przeszły do drugiego. Współpracownik wydawanego przez kasyno pisma chciał się dowiedzieć, kim są ci dwaj gracze, żeby zanotować ten fakt w swojem sprawozdaniu z gry. Ku wielkiemu zdumieniu swemu dowiedział się, że niefortunny gracz jest radcą ambasady sowieckiej w Paryżu Goldmanem, zaś ten, który wygrał przegrane przez Goldmana pieniądze... rosyjskim w. ks. Dymitrem Pawłowiczem.

WIELKA WYSTAWA RELIGIJNA W LOURDES.

Organizacje katolickie w Polsce otrzymały wiadomość, że w Lourdes projektowana jest wielka międzynarodowa wystawa religijna. Do wzięcia udziału w tej wystawie zaproszone będą wszystkie narody katolickie. Ze względu na miejsce wystawy zwiedzane przez ogromne rzesze katolickie całego świata, wystawa ta będzie miała doniosłe znaczenie propagandowe.

ZAGROŻONA NIAGARA.

Wspaniały cud przyrody, ściągający corocznie nad Wielkie Jeziora amerykańskie do pół miljona turystów, jest poważnie zagrożony.

Oto w podłożu skalnem części kanadyjskiej wodospadu, najwspanialszej i tworzącej t. zw. Podkowę utworzyła się w ciągu lat ostatnich szczelina, która rozszerzając się coraz bardziej przez tarcie wpadającej tam masy wodnej utworzyła rodzaj lejka, pochłaniającego tyle wody, że ubytek jej na wybrzeżach stał się widoczny, a więc i wodospad zwęża się stopniowo.

Komisja inżynierów amerykańskich i kanadyjskich, wyznaczona do zbadania niebezpieczeństwa, grożącego wodospadowi, proponuje albo zbudowanie tamy podwodnej, albo też utworzenie sztucznej wyspy na rzece Niagarze, powyżej wodospadu, aby prąd wody opływał szczelinę.

Opowieści generała Hoffmana

Niedoszły pochód na Moskwę z... dwoma batal¡onami.

Były szef sztabu niemieckiego naczelnego dowództwa na wschodzie generał-major Hoffman, znany ze swych „bohaterskich" występów w Brześciu Litewskim w czasie pertraktacyj pokojowych z bolszewikami w lutym 1918 roku, wystąpił obecnie z żalami pod adresem niemieckiego naczelnego dowództwa, a zwłaszcza generała Ludendorfa o niewyzyskanie wszystkich możliwości, uniemożliwiających Niemcom zwycięskie zakończenie wojny światowej.

Do jednej z takich niewyzyskanych okoliczności generał Hoffman zalicza zawarcie pokoju z bolszewikami w Brześciu Litewskim.

— Należało raczej — pisze pomysłowy strategik — anulować wspomniany traktat, pomaszerować na Moskwę, stworzyć tam nowy rząd rosyjski, przyznać rządowi temu lepsze warunki niż bolszewikom przez zwrócenie choćby Królestwa Kongresowego i ofiarowanie Wschodniej Galicji i z tym nowym rządem rosyjskim zawrzeć przymierze. Dla zrealizowania planu tego nie trzeba było zbyt dużo wojska. Major Schubert, nasz attache wojskowy w Moskwie, uważał dwa batal¡ony wojska za wystarczające do obsadzenia Moskwy i poparcia nowo utworzonego rządu. Chociaż jego pogląd wydawał się mnie zbyt optymistycznym, to jednak te nieliczne dywizje, które nam pozostały jeszcze do dyspozycji, wystarczyły w zupełności dla zrealizowania tego celu. Lenin i Trocki nie posiadali jeszcze czerwonej armji, będąc natomiast zajęci rozbrajaniem dawnych carskich wojsk i wysyłką ich do domu. Władza ich opierała się jedynie na kilku batal¡onach łotewskich oraz kilku kompanjach Chińczyków, którzy wykonywali w dodatku egzekucje nad wrogami nowego regimu.

Należało więc — snuje dalej swe niezišzczone plany — tylko posunąć się do linji Piotrogród — Smoleńsk i po osiągnięciu tej linji utworzyć nowy rząd rosyjski. Rząd ten winien był obwieścić ludowi, że carewicz jeszcze żyje, zastąpić carewicza regentem. Myślałem wówczas o wielkim księciu Pawle, z którym naczelny dowódca na wschodzie był w kontakcie za pośrednictwem pułkownika sztabu gen. Durnowa — i po zajęciu przez nas Moskwy ogłosić się jedynie rządem rosyjskim. W te sposób oszczędziłoby się Rosji tych mąk i prześladowań, jakiemi obdarzyli ją bolszewicy w ciągu swych rządów. W dodatku realizacja tego planu zmieniłaby zupełnie dalsze losy wojny. Niestety, naczelne dowództwo nie zgodziło się na ten plan, zanim ofenzywa Ludendorfa zaczęła się na zachodzie.

Marzenia generał-majora Hoffmana spełzły na niczem, gdyż pierwszy generalny kwatermistrz nie wciągnął w zakres swoich zamiarów zbyt po... napoleońsku opracowanego planu swego dawnego pomocnika i wolał nad eksperymentalny pochód na Moskwę i obalanie posłanych przez siebie bolszewików bardziej realną ofenzywę na zachodzie z mniej lub więcej realnemi skutkami.

Pochód na Moskwę był „eine versäumte Gelegenheit", ale tę niewyzyskaną okoliczność możnaby wyzyskać w obecnej chwili przez zorganizowanie wyprawy kilku mieszanych rosyjsko-niemieckich dywizyj ochotniczych. Wyprawa taka według generała Hoffmana pociągnęłaby za sobą upadek rządu komisarzy ludowych, utworzenie imperjum z cesarzem Cyrylem na czele i... pochód na Polskę, Czechy, Francję i Włochy, o ileby oczywiście zastępów generał-majora Hoffmana nie spotkał los Karola XII lub Napoleona I.

Narazie jednak projekty generała Hoffmana wyzyskania niewyzyskanych okoliczności możnaby nazwać „Opowieściami Hoffmana".

Profesor à la Mark Twain.

Profesor uniwersytetu Columbia (Stany Zjednoczone), Algernoon Tanin, który z polecenia rządu prowadził jednocześnie tygodniowe wykłady dla więźniów w Sing-Sing, wpadł na wielce oryginalny i dość drastyczny nawet, jak na ekscentryczną Amerykę, pomysł wymiany słuchaczy uniwersytetu i więzienia. Nowy Mark Twain w todze profesorskiej proponuje ni mniej ni więcej, przeniesienie więźniów z Sing-Sing do uniwersytetu, studentów zaś do więzienia! Profesor Algernoon doszedł do swego wniosku na podstawie długich i dojrzałych obserwacyj. A więc twierdzi on, że więzienie jest idealnem miejscem dla studjów, odseparowanem od dystrakcji i rozrywek światowych, że pobyt w więzieniu pogłębia znakomicie umysł człowieka i pozwala mu poznać siebie samego. Więźniowie, zdaniem profesora, są zatem świetnie przygotowani do studjów uniwersyteckich i nadają się do nich lepiej niż studenci którym sporty, gry, rozrywki przeszkadzają w korzystaniu z owoców wiedzy i w pogłębianiu umiejętności.

Rzeczy ciekawe.

CIEKAWA STATYSTYKA.

„Tribuna" drukuje statystykę godzin, na które przypada największa ilość zgonów. Dane, zebrane przez jakiegoś oryginała, wykazują, że ludzie umierają przeważnie pomiędzy godz. 1 po północy a 6 rano. Najrzadsze są wypadki śmierci o północy.

WYSTAWA FILATELISTYCZNA.

W New Yorku otwarta zostanie na jesieni międzynarodowa wystawa filatelistyczna, któ ra jakościowym oraz ilościowym doborem ma pobić wszystkie dotychczasowe w tej dziedzinie rekordy. Ogólna wartość eksponatów obliczana jest na... 3 miljony funtów sterlingów. Wystawiona będzie najrzadsza marka w świecie — znaczek 1-o centowy angielskiej Gwijany z 1856 roku, nabyty na licytacji filatelistycznej 1922 roku za pokaźną sumę 7.317 funtów sterlingów.

FORSOWNE METODY.

„Chicago Tribune" opisuje metody ściągania podatków z opornych płatników w Indjach. Delikwenta wystawia się na działanie południ. promieni słonecznych i trzyma się dopóki nie oświadczy gotowości bezwłocznego uregulowania sprawy. Pewien bogaty kupiec, skazany na taką karę, uiścił po trzech godzinach tej tortury, podwójną sumę, pod warunkiem natychmiastowego przejścia na cienistą stronę placu. Dzięki temu systemowi maharadża Hajderabatu mógł zwiększyć podatki w swojem państwie o 30 proc.

ORYGINALNE UBEZPIECZENIE.

Pewien znany kontrabandzista amerykański ubezpieczył się w londyńskiem towarzystwie asekuracyjnem na 10.000 funtów sterlingów, płatnych w razie zniesienia przez rząd Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym prawa prohibicyjnego w dziedzinie handlu napojami wyskokowymi.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

315)

— Zatem wszystko pozostaje w dawnych warunkach... zważ jednak, aby nic nie wyjawić Lirockiemu, gdyż ja stracę miljony i piękną żonę, ty stracisz poważną sumę, a w dodatku ten stary łotr gotów jest nas oboje pomordować.

Wszystko to wypowiedział z tak udanem zakłopotaniem, tak był wzruszony, iż zupełnie wprowadził w błąd biedną kobietę.

Laura podniosła się raptownie i, podając rękę na pożegnanie, rzekła:

— Słuchaj, Celestynie, jeszcze mnie nie znasz! ale gdyby to było mistyfikacją, co tu słyszałam, obaj z twym wspólnikiem będziecie zgubieni!..

Poczem odeszła śpiesznie, nie oglądając się za siebie.

— Tak sroki łapią na lep!.. — zawołał, śmiejąc się cynicznie... Gdy rzecz będzie załatwiona, postaramy się abyś nie skrzeczał!..

Skręcił w boczną aleję, przebiegł ogród i znikł na zakręcie drogi...

Wieczorem tegoż dnia Celestyn, ubrany w bardzo wytarte suknie, stanął przed skromnym hotelem, położonym na jednym z bocznych uliczek Paryża... Przebiegł dwa piętra zabłoconych schodów i stanąwszy na trzecim, zapukał w odstępach trzykrotnie do niskich drzwi numeru.

We drzwiach otwartych w tej chwili ukazał się Andrzej.

Jego to przed kilku dniami spostrzegł Włodzimierz rozmawiającego z Celestynem w lasku bulońskim...

— Godzinę czekam!.. cóż ta mała?..

— Wszystko w porządku... Przekonywam się, iż pobyt jej wśród przepychu i ciągły widok arystokracji obałamucił ją z kretesem... przewróciło jej się w głowie.

Celestyn powtórzył rozmowę, jaką miał z Laurą.

— Tylko twoja przytomność umysłu sprawiła, iż uniknęliśmy niebezpieczeństwa... ta twoja bajka o żeniaczce wyśmienita. Skoro tylko załatwi wydane jej polecenie, trzeba będzie pozbyć się świadka, który nas oszczędzać nie myśli!..

— To się zrobi w swoim czasie! A teraz czekam owych wiadomości, tak ważnych i pilnych...

— Przez te trzy dni niewidzenia się naszego, potrafiłem zajrzeć do stajni hrabiego. Tak znakomicie zmieniłem swoją powierzchowność i głos, iż pan masztelarz ani przypuszczał, że rozmawia z dobrym znajomym. Ale też ciągnie burgunda! Łeb ma tęgi, leje jak w beczkę... trzy dni poiłem tego durnia, zanim go zmogłem... No i rzecz załatwiona... Właśnie jutro cała kalwakada wybiera się w okolicę Fontenebleau, a wszyscy na dobrych koniach.

— Otóż i ja dostąpiłem zaszczytu zaproszenia przez Włodzimierza.

— A to się wybornie składa!.. będziesz naocznym świadkiem mojej indyjskiej sztuczki... Hrabia dzielnie jeździ, ale do djabła, czy tym razem nie skręci karku!.. Zanim przewiozą go w ołowianej trumnie do Zawoli, ja tymczasem pośpieszę, aby pogospodarować w jego gabinecie, a przy pomocy pewnych narzędzi odszukamy owego depozytu i kilku papierów, które mi są bardzo potrzebne!...

— Zapominasz chyba, iż tam w pałacu czuwa młody indyjski tygrys, który ma bardzo czujne oko...

— Kto?.. Nick!..

Zamiast odpowiedzi, Andrzej wybuchnął szatańskim śmiechem.

— Czyś dostał obłędu? Cóż tak śmiesznego w tem, com powiedział.

— Ten młody tygrys, jak go nazywasz, został przed kilku tygodniami zabity przez kłusowników!.. dobrze mu tak, poco się wdawał w nieswoje rzeczy... zanadto był gorliwy — i... umarł!..

Celestyn badawczo popatrzył w oczy Lirockiemu...

— Jakżeż to u djabła urządził? i poco ten hałas?..

— Ba!.. już mi wlazł za skórę tak głęboko, iż obawiałem się o swój pokój, toteż urządziłem go, jak mogłem najlepiej... Bądź spokojny, wszystko zrobione doskonale i siatki miał w ręku i starą flintę... gdy go znaleziono postrzelonego w lesie...

— Musiało być wielkie niebezpieczeństwo, skoro posunąłeś się do tej ostateczności, bez mojej wiedzy...

Lirockiemu nie podobała się ta uwaga, lecz puścił ją mimo uszu.

— Już od bardzo dawna, a mianowicie od naszych spotkań w domku pod lasem, zauważyłem ślady, naprowadzające mnie na trop, iż jestem obserwowany... Ponieważ nic się nie działo podejrzanego, ruszyłem ramionami i rzecz skończona!.. Razu pewnego, gdym powrócił do siebie po kilkodniowem wydaleniu się do Warszawy... otwieram skrytkę w podłodze pod stołem, i cofam się przerażony!.. Cała nasza korespondencja oraz kilka listów Laury — wszystki przepadło!.. Sądź o mojem przerażeniu i niepokoju, chodziłem dzień cały, jak obłąkany. Byłem pewny, iż ów, ciekawy gość zjawi się przecież jeszcze, ukrywałem się więc z nabitą kulami dubeltówką i wyczekiwałem w krzakach przez dni kilka... przeczucie nie zawiodło mnie!.. noc była widna i zdala mogłem obserwować poruszenie każdego krzaczka... Naraz spostrzegam posuwający się cień człowieka prosto do mego domku... Ukląkłem na jedno kolano i złożyłem się na trzydzieści kroków... Gdym wypalił, ani zipnął!... wytrzymałem kwadrans czasu, a zbliżywszy się na miejsce, spostrzegłem, iż leżał twarzą na płasku, był zimny... schwyciłem za włosy i podniosłem twarz do światła... patrzę, a to Nick, ulubieniec pański!.. Ot i rzecz skończona!..

— Czy miał przy sobie papiery skradzione?..

— Nie!.. musiał je gdzieś ukryć w pałacu... dlatego też postanowiłem urządzić hrabiego, abyśmy mogli swobodnie odnaleźć korespondencję, która nas może zgubić!..

Celestyn zerwał się z siedzenia i, przystępując groźnie do swego wspólnika, zawołał:

— To ty nie wiesz, stary głupcze, iż taką korespondencję pali się od ręki... tak, jak ja to czyniłem?... Ale ty chciałeś dowodów, aby mnie mieć w ręku... idjota!.. masz teraz dowody!.. Niech cię szatan porwie, ty monstrze z piekła rodem!..

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 sierpnia 1926 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ul. Towarowej pod nr. 17, w mieszkaniu, należącym do Tomasza Wojciechowskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 3 100 zł., a należących do tegoż Tomasza Wojciechowskiego, składających się z mebli domowych na rzecz Kazimierza Kazonia.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4660 Komornik Sądowy **St. Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru zawierciańskiego A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 27 sierpnia 1926 r. od g. 11 rano na kopalni węgla „Kamilla" gmina Rokitno-Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do tejże kopalni na rzecz Skarbu Państwa a mianowicie: 2 parowozów, 2 haspiów, transmisji, 2 kotłów, 20 platform, pompy parowej i 2.000 kilo szmelcu, ocenionych na 4 000 zł.

Licytacja jako w drugim terminie rozpocznie się od ceny niżej oszacowania.

Dnia 16 sierpnia 1926 r.

4654 Komornik **Kossek.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, że w dniu 26 sierpnia 1926 r. o godz. 1 w poł. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 60 w mieszkaniu należącem do Dawida Iogstera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 745 zł. a należących do tegoż Dawida Iogstera: składających się: z mebli domowych na rzecz firmy „Tow. Akc. T. Wilhelm Schneikeit".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4661 Komornik Sądowy **St. Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 sierpnia 1926 r. o godzinie 11 min. 15 w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 2 w centralnych garażach to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II. terminie ruchomości oszacowanych na 16.000 złotych a należących do Zjednoczonego T-wa komunikacji Samochodowej składających się: z autobusu osobowego firmy „Chevrolet" A. Kl. 2331 na rzecz firmy „Oskar Szpigiel i Syn".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4659 Komornik Sądowy **St. Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26-go sierpnia 1926 roku o godzinie 12.30 w Sosnowcu przy ul. 3 Maja w zakładzie optycznym, należącym do Oskara Einhorna, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 3 567.90 zł., a należących do tegoż Oskara Einhorna, składających się: z 2 aparatów fotograficznych i 1 aparatu radjowego, 3 lampkowego firmy „J. Hauf.".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4663 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

OBWIESZCZENIE.

ZARZĄD
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Nr. 10167.

Na podstawie art. 102 Statutu Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego Zarząd zawiadamia niniejszem, że nieruchomość, położona w Osadzie Sławków powiatu Olkuskiego pod Nr. hip. 24 należąca do WACŁAWA STAWNICKIEGO obciążona, wraz ze znajdującemi się na niej maszynami i urządzeniami fabrycznemi, pożyczką Towarzystwa w sumie nominalnej 6.000 dol. (sześć tysięcy dolarów U. S) z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1926 r. wystawiona jest na sprzedaż przez publiczną licytację, która odbędzie się w drugim terminie w dniu 22 września 1926 r. o godzinie 12 w południe, w Kancelarji Hipotecznej Sądu Pokoju w Olkuszu przed notarjuszem Kazimierzem Golańskim lub przed tegoż zastępującym.

Wadjum do licytacji oznaczone jest na 1,200 dolarów w efektywnych dolarach względnie w złotych podług kursu Giełdy Warszawskiej w przeddzień licytacji i złożone być winno w gotowiźnie lub też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w cenie nominalnej, z kuponami bieżącemi.

Z powodu spełzłej pierwszej licytacji, powtórna rozpocznie się od sumy niemorzonej reszty pożyczki Towarzystwa t. j. 5,520 dolarów (pięć tysięcy pięćset dwadzieścia dolarów U. S.) z dodaniem do niej narosłych zaległości kosztów i kar, i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych podanych w zbiorze objaśnień i warunków, złożonych do księgi wieczystej. Zbiór warunków może być przejrzany również w Biurze Zarządu w Warszawie ulica Jasna nr. 1.

4462 **TOWARZYSTWO KREDYTOWE PRZEMYSŁU POLSKIEGO.**

Warszawa, dnia 7 sierpnia 1926 roku.

OGŁOSZENIE.

Dnia 23 sierpnia b. r. o godz. 10 rano odbędzie się za pomocą ustnego przetargu sprzedaż w Starostwie w Będzinie

2 używanych samochodów osobowych marki „Ford" o sile 20 H. P.

Bliższych informacji można zasięgnąć w biurze Wydziału Powiatowego, pokój Nr. 2.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży w I terminie, wyznacza się drugi termin tegoż dnia o godz. 12 w poł.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
4684 w. z. KOWALSKI.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania realność składająca się z dwóch domów: piętrowego i parterowego z ogrodem, ubikacji 40. Miejscowość zdrowotna, blisko Zagłębia. Wiadomość w adm. „Iskry". 4672

Podręczniki szkolne używane do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Dekierta 1. farbiarnia. 4675

Sprzedam niedrogo bibljotekę, biurko, fotele, szafę, łóżka i inne: jakość roboty mówi sama za siebie, rzeczy amatorskie. Łukaszewski Narutowicza 9 w podwórzu. 4527

Do sprzedania 2 ule z pszczołami. Wiadomość kop. „Saturn" — ogrodnik Piatkowski. 4685

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Piękne, nowe pomieszkanie 4 pokoje, kuchnia zaraz do wynajęcia, krótki fortepian do zamiany na pianino, lub fortepian do sprzedania Wiadomość „Iskra", lub tel. 4-38 4654

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Szofer-monter z dłuższą praktyką poszukuje posady od zaraz, lub od 1 września. Zgłoszenia do adm. „Iskry" dla „szofera". 4678-3

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Na świadectwa 4 i 6 klasowe. Do gimnazjów męskich i żeńskich lekcje pojedyncze i zbiorowe. Specjalne dyskretne lekcje dla dorosłych pragnących uzupełnić swoje wykształcenie. Zgłoszenia do 25 sierpnia do godz. 18 do 20, W. Kowalski 3-go Maja 1 (naprzeciwko poczty) 4534-1

Stenografji wyucza listownie szybko, tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 28

Różne.
10 groszy za wyraz.

Na hipotekę czystą trzech realności w miejscowości zdrowotnej, poszukuje się 1.200 dolarów Wiadomość: adm. „Iskry". 4673-3

Przyjmuję zamówienia na firanki, story, kapy na łóżka, siatkowe haftowane, suknie kostjumy, płaszcze. Również formy, manekiny. Sosnowiec Kołłątaja 11 Nowakowska. 4665

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Bernard Gajdzik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. [illegible]

Blumensztyk Fajwel zgubił patent [illegible], wydany przez [illegible] w Katowicach 4545-[illegible]

Majzner [illegible] zgubił [illegible] Kasy chorych, wydany [illegible] „Flora".

Woszczyk Józef zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Reden". 4645-2

Abrama Lewek Blajter zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie. 4552-1

Królówna Aleksandra zgubiła legitymację bezrobotnych, wydaną przez Magistrat w Dąbrowie. 4543-2

Zagubiono protestowany weksel na sumę zł. 41 wystawiony przez Wojciecha Gębczyńskiego na zlecenie S. L. Frajberga 4683-3

Majer Herolan zgubił patent wydany przez Kasę Skarbową. [illegible]

Ignacy Nowak, starszy posterunkowy I komis. w Sosnowcu zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 4665

Święcicki Sylwester zgubił dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca. 4664-3

Oskar Szwanke zgubił książkę Kasy chorych. 4670

Zieliński Władysław zgubił książkę Kasy chorych. 4671

Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Redaktor: Tadeusz Opiola. Drukarnia „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, ul. Deblińska 1. Wydawcy Sp. Akc. „Kurjer Zachodni", ul. Deblińska 1.